



DZIŚ SPECJALNY PORADNIK

CZYM JEST „KOPERTA BEZPIECZEŃSTWA” JAK ZABEZPIECZYĆ SPRAWY BANKOWE NA WYPADEK ŚMIERCI?

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281



www.gloswielkopolski.pl

Nr 198 (25.081) | Wydanie 1 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 27.08.2026

81
lat

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Z naszych stron

Afera wokół
Zondacrypto
zatacza coraz
szersze kręgi

Politycy KO zapowiedzieli złożenie
do prokuratury zawiadomienia
w sprawie spotkania posła PiS z pre-
zesem giełdy Zondacrypto
– Str. 6

Z naszych stron

Tajne dekrety
Władimira Putina
i wizyta szefa CIA
w Moskwie

Nie milkną spekulacje wokół wizyty
szefa CIA w Moskwie. Światowe
media próbują też dociec, co zawie-
rają trzy tajne dekrety Putina
– Str. 7

Wystawa Body Worlds od dzisiaj

do końca roku na MTP. Jej organizato-
rzy tłumaczyli etyczne aspekty pre-
zentacji ludzkich preparatów – Str. 3

Lech Poznań broni dziś 7-bramko-
wej zaliczki na boisku FC Thun.
Awans do fazy ligowej Ligi Europy
to dla mistrzów Polski formalność.
Taką mamy nadzieję... – Str. 16



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Z naszych stron

Rejestrujesz auto? Musisz się uzbroić w cierpliwość, bo sobie poczekasz

Paweł Antuchowski

**Kupiłeś samochód i chcesz go
zarejestrować w Poznaniu?
Lepiej się pospiesz, bo na wi-
zytę w urzędzie przyjdzie ci
poczekać długie dni.**

Poznaniacy chcący przerejestrować
samochód muszą wykazać się cier-
pliwością. I refleksem. Do poznań-
skiego Wydziału Komunikacji nie
da się ot tak wejść z ulicy. Trzeba się
najpierw umówić.

Tymczasem na pierwszy wolny
termin na przerejestrowanie samo-
chodu w wydziale przy ulicy Grono-
wej można się załapać po 16 dniach
oczekiwania. Jak sprawdziliśmy,
w chwili powstawania tego tekstu
dostępne były dwa terminy po go-
dzinie 12.



Na przerejestrowanie auta
w Poznaniu trzeba długo czekać

Jeszcze dłużej poczekamy, jeśli
samochód będziemy chcieli przere-
jestrować w punkcie przy ulicy 28
Czerwca 1956 Roku na poznańskiej
Dębinie. Tam pierwszy wolny ter-
min na rejestrację jest dostępny
po zawrotnych 26 dniach! Jeśli weź-
miemy pod uwagę, że na przereje-
strowanie samochodu jest 30 dni,
a karę w wysokości 500 zł trzeba za-
płacić nawet jeśli przekroczy się go
choć o jeden dzień - wtedy robi się
poważnie.

Na długi czas oczekiwania czy-
telnicy skarżyli się dziennikarzom
„Głosu Wielkopolskiego” kilkakrot-
nie. Problem ten zaczął się rozsze-
rzać także na dowody rejestracyjne.
Jak zauważył jeden z czytelników,
jeszcze kilka lat temu na wydanie
stałego, tak zwanego twardego do-
wodu rejestracyjnego czekało się
dosłownie 2-3 dni. Obecnie czas
oczekiwania to ponad dwa tygo-
dnie.

– Wydłużony czas oczekiwania
na odbiór dowodu rejestracyjnego
jest efektem zwiększonej liczby re-
jestrowanych pojazdów. Termin wy-
nika ze znaczącej liczby rejestracji
przez przedsiębiorców prowadzą-
cych profesjonalny obrót samocho-
dami oraz firmy leasingowe mające
swoją siedzibę w Poznaniu - tłumaczy Marek Kubiak, zastępca dyrek-
tora Wydziału Spraw Obywatelskich
i Uprawnień Komunikacyjnych
Urzędu Miasta Poznania.

Urzednicy robią co mogą, żeby
czas oczekiwania możliwie skrócić,
jednak to wciąż za mało.

– Str. 4

Z naszych stron

Pierwszy dzień MŚ w kajakarstwie.
Polacy wiosłowali na miarę półfinałów



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

**Na Torze Regatowym Malta w Poznaniu rozpoczęły się wczoraj
MŚ w Kajakarstwie.** W pierwszym dniu najlepiej wypadła złota medalistka
ostatniego czempionatu, Anna Puławska, wygrywając swój bieg eliminacy-
ny. Do półfinałów awansowali też inni Polacy, w tym kanadyjka Posnani,
Dorota Borowska (na zdjęciu). Zawody potrwają do niedzieli – Str. 16

REKLAMA

0011561139



ERGO-ROL Sp. z o.o.

SKUP ZBÓŻ

ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

POLECAMY

JUTRO: Największy magazyn w Wielkopolsce! SOBOTA: „Zemsta faraona” w podróży

27.08.2026

Czwartek

Dzisiaj imieniny: Monika, Cezary, Józef, Małgorzata
Telefon alarmowy: 112

POZNAŃ

Festiwal Hikari w Poznaniu. Będą gwiazdy z Japonii i atrakcje

Jan Jeliński

Festiwal Hikari w Poznaniu powraca w ostatni weekend wakacji do Collegium Da Vinci przy ul. Kutrzeby. Na fanów kultury azjatyckiej czekają trzy dni koncertów japońskich gwiazd, widowiskowy konkurs cosplay, strefy gier oraz sale tematyczne.

Festiwal zamieni mury Collegium Da Vinci w tętniące życiem centrum mangi, anime i azjatyckiej muzyki z udziałem znanych artystów ze Wschodu.

Uczestnicy imprezy otrzymają przez cały weekend całodzienny dostęp do stref stworzonych we współpracy z sekcjami poznańskiego Klubu Fantastyki „Druga Era”. W salach gier mi-



FOT. JAN JELIŃSKI

łośnicy rywalizacji skorzystają z setek tytułów planszowych i tradycyjnych gier japońskich.

Dla pasjonatów twórczości przygotowano sale karaoke z utworami z popularnych anime, tematyczne wioski fandomowe, spotkania społecznościowe oraz czytelną komiksów i mangi.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Paweł Antuchowski – 61 860 60 82

Piła: Martin Nowak – 797 607 926

Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA



tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA



dzisiaj
26°C/14°C



jutro
27°C/17°C



Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowisko konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POZNAŃ

Rusza Poznań Old Jazz Festival i... Pociąg do Nowego Orleanu

Maciej Szymkowiak

W sobotę odbędzie się XVIII Poznań Old Jazz Festival pod hasłem „Pociąg do Nowego Orleanu – stacja Dworzec Letni”, a jego najważniejszymi punktami będą przejazd zabytkowym składem kolejowym, parada jazzowa na Starym Rynku, koncerty, warsztaty dla młodych oraz projekcje filmowe.

Wydarzenia zaplanowano w kilku miejscach Poznania, przede wszystkim w Pasażu Kultury na Starym Rynku. Hasło „Pociąg do Nowego Orleanu – stacja Dworzec Letni” nie jest jedynie metaforą. Jednym z najważniejszych wydarzeń festiwalu będzie rzeczywisty przejazd zabytkowego składu kolejowego. Muzycy i uczestnicy wydarzenia wyruszą z poznańskiego Dworca Letniego, pojadą do Swarzędza, a następnie wrócą do Poznania.

W pociągu znajdą się zarówno fani jazzu, jak i artyści występujący podczas festiwalu. Muzyka będzie



FOT. LUKASZ GDAK

XVIII Poznań Old Jazz Festival zaprasza wszystkich w świat jazzu

więc towarzyszyć pasażerom już podczas podróży.

Festiwalową podróż zaplanowano na godziny 12:00–13:00. Zabytkowy skład pokona trasę Dworzec Letni – Swarzędz – Dworzec Letni. W muzycznym przejeździe wystąpią zespoły uczestniczące w tegorocznej edycji Poznań Old Jazz Festival. Na pokładzie pojawią się: czeska formacja Swing Melody,

niemiecki Blue Wonder Jazzband, polsko-ukraiński Riverboat Ramblers Orchestra, Happy Jazz Band, gospodarze festiwalu – Dixie Company.

Po kolejowej podróży jazz przeniesie się w sam środek Poznania. O godzinie 15:00 rozpocznie się Parada Jazzowa na Starym Rynku. Muzycy oraz miłośnicy jazzu przejdą wspólnie ulicami historycznego centrum miasta. W paradzie ponownie wezmą udział wszystkie festiwalowe zespoły: Swing Melody, Blue Wonder Jazzband, Riverboat Ramblers Orchestra, Happy Jazz Band i Dixie Company.

O godzinie 16 w Pasażu Kultury rozpocznie się Mała Akademia Jazzu. Będą to warsztaty połączone z 45-minutowym koncertem. Zajęcia poprowadzi Jakub Marszałek, trębacz Dixie Company.

Najważniejsze koncerty odbędą się w Pasażu Kultury na Starym Rynku, pomiędzy Arsenalem a Wielkopolskim Muzeum Wojskowym. Od 17 do 22 zaplanowano Koncert Galowy. Na scenie wystąpi pięć zespołów.

NADCHODZI LESZCZYŃSKA NOC BALONOWA. TE POKAZY OBEJRZĄ TYSIĄCE OSÓB



FOT. LESZCZYŃSKA NOC BALONOWA

Wczoraj rozpoczął się XXXV Enea Balonowy Puchar Leszna. To najstarsza impreza tego typu w Polsce. Bardzo ważnym wydarzeniem towarzyszącym zawodom będzie sobotnia Leszczyńska Noc Balonowa, organizowana przez Lotnisko Leszno. To pokazy lotnicze, których głównym elementem będzie prezentacja balonów biorących udział w zawodach oraz fieste, czyli lotach widowiskowych. Bardzo widowiskowa jest część pokazów odbywających się po zachodzie słońca. W poprzedniej Leszczyńskiej Nocy Balonowej wzięło udział około 30 tysięcy widzów. PAT

ZDROWIE

Po trzech lata wraca kontrowersyjna wystawa

Na ekspozycji Body Worlds oglądać można ponad 160 autentycznych ludzkich preparatów poddanych plastynacji. Wystawa przez 30 lat odwiedziła różne kraje, ale wciąż wzbudza sensację w związku z tym, co można na niej zobaczyć.

Maciej Szymkowiak

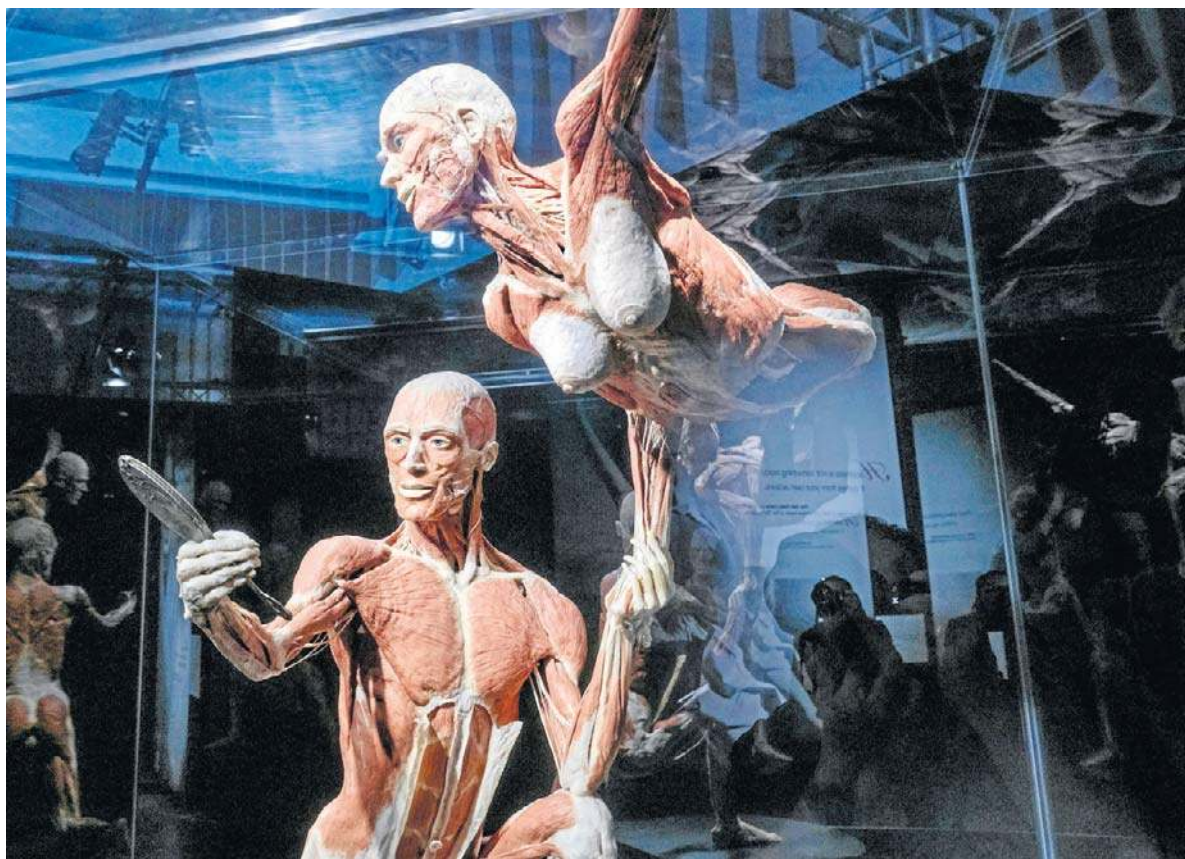
Od dzisiaj w Hali nr 1 Międzynarodowych Targów Poznańskich można oglądać nową odsłonę wystawy Body Worlds - Vital. Ekspozycja pokazuje ponad 160 autentycznych ludzkich preparatów poddanych plastynacji.

Ma opowiadać o zdrowiu, witalności oraz wpływie codziennych wyborów na organizm. - Można przyjść z dzieckiem - mówią organizatorzy. Bilety kosztują ok. 74-85 zł. Tym razem wystawa ma skupiać się przede wszystkim na zdrowiu, sprawności i długowieczności. Organizatorzy chcą pokazać, jak na ludzki organizm wpływają między innymi dieta, aktywność fizyczna, sen, stres czy używki.

Od początku swojej działalności wzbudza to nie tylko zainteresowanie, ale także poważne spory natury etycznej. Dla jednych jest to sugestywna lekcja anatomii, której nie można zastąpić podręcznikiem czy komputerową wizualizacją. Dla innych przekraczanie granicy tego, co powinno być pokazywane publicznie. Podczas konferencji poprzedzającej otwarcie wystawy zapytałem organizatorów o kwestie dyskusyjne i kontrowersyjne.

Sąd pochodzą eksponaty?

Jednym z najważniejszych pytań dotyczących Body Worlds jest oczywiście kwestia pochodzenia prezentowanych ciał. Dr Angelina Whalley, kuratorka wystawy i żona zmarłego niedawno twórcy Body Worlds Gunthera von Hagensa przekazała, że ciała pochodzą z programu dobrowolnych donacji. Darczyńcy pocho-



Dla jednych jest to sugestywna lekcja anatomii, dla drugich brak szacunku do ciała zmarłych ludzi

dzą, co prawda z całego świata, ale większość z Niemiec, gdzie znajdują się laboratoria twórców.

Z kolei we Francji uznano, że wystawienie prawdziwych ludzkich zwłok w celach komercyjnych stanowi rażące naruszenie poszanowania ludzkiej godności i jest sprzeczne z francuskim Kodeksem cywilnym.

- Transport ciał przez granicę jest kosztowny i skomplikowany - informuje mnie dr Angelina Whalley.

Według jej wyliczeń ok. 7-8 proc. dawców nie wyraża zgody na publiczne pokazywanie ich ciał. W takich przypadkach materiały mają

być wykorzystywane wyłącznie do celów naukowych i edukacyjnych.

- Oczywiście w pełni szanujemy ich wolę. W takich przypadkach ciała są wykorzystywane wyłącznie do celów naukowych i edukacyjnych, między innymi w instytucjach medycznych. Nie prowadzimy aktywnej reklamy naszego programu donacji. Jeśli ktoś jest zainteresowany przekazaniem swojego ciała, musi samodzielnie się z nami skontaktować - mówi Whalley - Nie jest to przy tym umowa, od której nie można się wycofać. Każdy dawca może w dowol-

nym momencie zmienić swoją decyzję i wycofać się z programu, bez konieczności podawania powodu.

Plastynacja budzi emocje. Na czym polega?

Metoda plastynacji została opracowana przez Gunthera von Hagensa w 1977 roku na Uniwersytecie w Heidelbergu. Jej podstawowym założeniem jest zastąpienie wody znajdującej się w tkankach odpowiednim polimerem. W efekcie powstaje trwały, suchy preparat, który nie wydziela charakterystycznego zapachu i może być przechowywany przez

bardzo długi czas. Preparat zachowuje rzeczywisty kształt struktur anatomicznych, pozwalając dokładnie obserwować mięśnie, kości, narządy czy narządy.

Dr Paweł Posłuszny, który pojawił się na konferencji prasowej przed otwarciem wystawy (prowadzi też płatne oprowadzanie po wystawie) twierdzi, że dla osób uczących się anatomii plastynaty mogą być niezwykle wartościowym materiałem.

- Każdy student medycyny ma do czynienia z preparatami anatomicznymi, jednak zazwyczaj są to preparaty mokre, wymagające stosowania odpowiednich środków ochrony. Ich jakość bywa również bardzo różna - mówi dr Posłuszny.

Według informacji podanych przez Angelinę Whalley w kartotece programu znajduje się obecnie ponad 24 tysiące osób, które zdecydowały się przekazać swoje ciała. Zapytałem, czy sam autor wystawy i twórca metody plastynacji, który zmarł 24 lipca tego roku stanie się częścią wystawy.

- Tak, Gunther zostanie poddany plastynacji. Tuż po śmierci jego ciało zostało utrwalone w formalinie - mówi wdowa po nim. - Mam nadzieję, że zanim będziemy mogli rozpocząć właściwą pracę, uda nam się przeżyć okres żałoby i nabrać odpowiedniego dystansu.

Według jej szacunków miną dwadzieścia lat zanim będziemy mogli zobaczyć autora Body Worlds na jego własnej wystawie.

Body Worlds - Vital będzie można oglądać w Poznaniu do 31 grudnia 2026 roku w Hali nr 1 Międzynarodowych Targów Poznańskich. To już trzeci raz, kiedy ekspozycja trafia do stolicy Wielkopolski.

ZDROWIE

Szpital przy Polnej w Poznaniu wchodzi w cyfrową erę. Dostał miliony z KPO

Sylwia Rycharska

Szpital przy Polnej w Poznaniu dostał niemal 12 mln zł na cyfrową transformację. Pieniądze z KPO pozwoliły m.in. zmodernizować systemy informatyczne, wzmocnić ochronę przed cyberatakami, kupić sprzęt oraz przygotować szpital na wykorzystanie sztucznej inteligencji w diagnostyce.

To jedna z największych inwestycji cyfrowych w historii szpitala. Łączne dofinansowanie wyniosło 12 mln zł, a całkowita wartość projektu - 15 mln zł brutto. Dla pacjenta oznacza to przede wszystkim łatwiejszy dostęp do danych i sprawniejszą wymianę informacji.

- Finalnie te zmiany są po to, żeby pacjent był leczony bezpieczniej, lepiej, szybciej i sprawniej. Cyfrowy świat ułatwia życie lekarzom i admi-

nistracji, ale także pacjentom - mówi Radosław Mądry, dyrektor placówki.

Jednym z najważniejszych elementów projektu jest wdrożenie nowoczesnego systemu HIS, czyli szpitalnego systemu informatycznego, oraz rozbudowa elektronicznej dokumentacji medycznej. W praktyce oznacza to, że informacje o pacjencie mogą być dostępne w jednym cyfrowym środowisku. Lekarz, w zakresie przyznanych mu uprawnień, może

dotrzeć m.in. do danych dotyczących wcześniejszych hospitalizacji i wykonanych badań (np. zapisów KTG).

Szpital digitalizuje też dokumentację z lat 2023-2025, co ma to zwiększyć kompletność elektronicznych kart informacyjnych leczenia.

W ramach projektu kupiono około 300 komputerów i 200 monitorów oraz rozbudowano infrastrukturę potrzebną do obsługi cyfrowych danych.

Im więcej informacji znajduje się w systemach komputerowych, tym większe znaczenie ma ich ochrona. Dlatego dużą część inwestycji przeznaczono na cyberbezpieczeństwo. Szpital wzmocnił m.in. zabezpieczenia infrastruktury, systemy dostępu

do danych, ochronę poczty elektronicznej i wykonywanie kopii zapasowych.

Pracownicy, w tym lekarze i położne, przechodzili także cykliczne szkolenia dotyczące bezpieczeństwa.

- Nie powiedziałbym, że jesteśmy całkowicie odporni na cyberataki. Na pewno jesteśmy bezpieczniejsi niż wcześniej, ale to proces, który cały czas trwa. Jest to pewnego rodzaju walka między tymi, którzy próbują łamać systemy, a tymi, którzy je zabezpieczają - mówi dyrektor Mądry.

Szpital odnotowuje próby naruszenia swoich systemów, ale - jak podkreśla dyrekcja - dotychczas nie były to znaczące incydenty.

POZNAŃ

Możesz nie zdążyć przerejestrować auta. W kolejce do urzędnika spędzisz nawet kilka tygodni

Paweł Antuchowski

Przerejestrowanie samochodu w Poznaniu wiąże się z wielotygodniowym oczekiwaniem. W dodatku do urzędu nie wejdiesz z ulicy.

Długie kolejki do wydziału komunikacji, mimo że przybierają formę wirtualnego oczekiwania w systemie kolejkowym, zostały przez miejskich urzędników dostrzeżone. Jak zapewnia Marek Kubiak, zastępca dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Uprawnień Komunikacyjnych Urzędu Miasta Poznania, podjęto działania, które mają je skrócić.

Nie zdążysz zarejestrować auta? Tak unikniesz kary

Między innymi urząd obsługuje rejestrację pojazdów w soboty, a urzędnicy pracują w nadgodzinach. Nadal jednak terminy są na tyle odległe, że nie zawsze Poznaniacy mogą zdążyć przerejestrować samo-



Czas potrzebny na przerejestrowanie auta w Poznaniu jest znacznie dłuższy niż w powiecie poznańskim. Urzędnicy twierdzą jednak, że robią co mogą

chód na czas. A przekroczenie terminu nawet o jeden dzień wiąże się z karą wynoszącą od 500 zł w górę. Co zatem zrobić, aby uniknąć ewentualnej kary?

– Jeśli ktoś nie będzie w stanie umówić wizyty w ciągu 30 dni od nabycia pojazdu, może złożyć wniosek w biurze podawczym lub sekretaria-

cie Wydziału Spraw Obywatelskich i Uprawnień Komunikacyjnych przy ul. Gronowej 22a. Dzięki temu dochowa ustawowego terminu. Dalszych czynności można dopełnić w trakcie umówionej wizyty, przypadającej nawet po 30 dniach – radzi Kubiak w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim”. Takie rozwiązanie jest

jednak na tyle kłopotliwe, że trzeba złożyć dodatkową wizytę w urzędzie. Teoretycznie wniosek możemy złożyć także przez Internet, jeśli dany urząd posiada elektroniczną skrzynkę podawczą. Itak jednak zostaniemy wezwani do uzupełnienia wniosku, więc raczej bez osobistej wizyty się nie obyędzie.

W powiecie zarejestrujesz auto następnego dnia

A jak to wygląda w innych wydziałach komunikacji? Dla porównania – w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu, właściwego dla powiatu poznańskiego, samochód zarejestrujemy już po 5 dniach. A jeśli poczekamy jeszcze tydzień, to będziemy mieli do dyspozycji osiem różnych godzin obsługi. Dodatkowo mamy do dyspozycji kolejne 6 filii wydziału rozsianych po całym powiecie.

Najkrótszy termin proponuje filia w Biskupicach. Tam pierwszy wolny termin był dostępny już na następny dzień. Co więcej – w odróżnieniu od poznańskiego wydziału komunikacji – do urzędu możemy wejść z ulicy, bez wcześniejszego umawiania się. Jeśli na dany dzień są jeszcze wolne numery w systemie kolejkowym, to bez problemu, po odczekaniu w kolejce, zostaniemy obsłużeni. W Poznaniu nie ma takiej możliwości.

EDUKACJA

Stypendium dla zdolnych uczniów. Do 10 września trwa nabór zgłoszeń

Marta Jarmuszcak

To stypendium przeznaczone jest dla uczniów przedostatnich klas w wieku 17-19 lat z liceów i techników, planujących studia na kierunkach ekonomiczno-biznesowych. „Zbyt często o dalszej edukacji decydują bariery finansowe, miejsce zamieszkania czy brak odpowiedniego wsparcia”.

W latach 2012-2020 w Polsce odnotowano 1,3 mln rezygnacji ze studiów. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wskazuje, że jednym z głównych powodów masowego porzucania uczelni są drastycznie rosnące koszty życia. Ogólnopolski program stypendialny „Szansa na Start” ma wyrównać szanse młodzieży. Na jego uczestników czeka wsparcie finansowe, wyposażenie edukacyjne oraz mentoring ekspercki.

Fundacja Polskiego Funduszu Rozwoju wspólnie ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie zaprasza do aplikowania. Program przeznaczony jest dla uczniów przedostatnich klas w wieku 17-19 lat, zdających maturę w 2027 r., z liceów i techników, planujących

studia na kierunkach ekonomiczno-biznesowych. Średnia ocen z ostatniego roku szkolnego powinna wynosić powyżej 4,5 z ostatniego roku, a średni dochód netto na osobę w rodzinie stypendysty do 2 tys. zł. Organizatorzy stypendium zaznaczają, że mile widziane jest też miejsce zamieszkania w miejscowości do 20 tys. mieszkańców.

Program oferuje wsparcie przed maturą (Etap 1): do 500 zł/miesięcznie na korepetycje, kursy, dojazdy i sprzęt komputerowy (od września 2026 r. do czerwca 2027 r.). Oprócz tego można skorzystać ze wsparcia na I roku studiów (Etap 2): stypendium w wysokości 2 000 zł miesięcznie na koszty zakwaterowania, dojazdów i utrzymania w mieście akademickim (od października 2027 r. do czerwca 2028 r.). Trzecią opcją jest opieka ekspercka: 2-letnie wsparcie indywidualnego mentora – eksperta z Grupy Kapitałowej PFR, w planowaniu ścieżki zawodowej.

Zgłoszenia wraz z konkretnymi załącznikami (w tym opinią nauczyciela) można składać do 10 września poprzez stronę szansa-nastart.pl.

GRODZISK WIELKOPOLSKI

Strażak Kamil Jąder wrócił z akcji w Hiszpanii. „Upał był skrajny, a żywioł niewyobrażalny”

Anna Badzińska

Morderczy upał sięgający 40 stopni, strone zbocza, na które nie wjedzie żaden wóz gąsieniczy i żywioł trawiający dziesiątki tysięcy hektarów lasów. Mł. ogn. Kamil Jąder z Komendy Powiatowej PSP w Grodzisku Wielkopolskim wrócił z wymagającej misji ratowniczej w Hiszpanii.

Przez 10 dni brał udział w walce z gigantycznymi pożarami na południu Europy w ramach międzynarodowego modułu GFFF Poland.

Wyjazd polskich ratowników realizowano w ramach europejskiego mechanizmu ochrony ludności. Zasada tzw. prepozycjonowania polega na wcześniejszym rozmieszczeniu sił w miejscach najbardziej zagrożonych, by móc zareagować natychmiast po wybuchu ognia. Młodszy ogniomistrz Kamil Jąder trafił na drugą zmianę misji, która od pierwszych chwil rozpoczęła pracę w ekstremalnych warunkach pogodowych i terenowych.

– Upał był skrajny, a nasza zmiana spędziła w terenie praktycz-



Kamil Jąder (z lewej) wyjazd do Hiszpanii zapamięta do końca życia

nie cały czas. W ciągu dziesięciu dni mieliśmy tylko chwilę na szkolenia, bo wybuchły trzy duże pożary. Największy z nich objął aż 18 tysięcy hektarów. Aby tylko objechać ten teren po obwodzie, trzeba było pokonać około 100 kilometrów w trudnym terenie. Skala żywiołu była niewyobrażalna – wspomina.

Specyfika modułu GFFF Poland polega na pracy w miejscach całkowicie niedostępnych dla pojazdów. Strażacy nie dysponują na miejscu ciężkimi wozami z wodą. Wszystko,

co niezbędne do przetrwania i walki z ogniem, muszą wnieść na własnych plecach.

– Tam, gdzie pracowaliśmy, żaden samochód nie miał prawa wejść. Żeby w ogóle dotrzeć do ognia, musieliśmy iść pieszo nawet kilometr pod górę, na same szczyty. Podczas największego z pożarów nie było widać końca terenu objętego ogniem – opowiada.

Postawa strażaka z wielkopolskiej komendy to powód do ogromnej dumy.

POZNAŃ

Odcięty jak Strzeszyn. Drogi rowerowej nie będzie, w przyszłości kłopoty czekają też kierowców

Szymon Paż

Kilkanaście tysięcy mieszkańców nie ma dostępu do tramwaju, nie ma też drogi rowerowej łączącej dzielnicę z centrum Poznania. Ta druga – w ciągu ul. Koszalińskiej – była na liście miejskich priorytetów. Teraz PIM twierdzi, że jej nie wybuduje. Powód? Zły stan wiaduktu nad Lutycką.

Strzeszyn ma gęstą sieć dróg rowerowych i ulic z uspokojonym ruchem – to idealne warunki do podróżowania rowerem. A ulica Koszalińska – najkrótsza droga dojazdowa do centrum Poznania – to dla mieszkańców osiedla to kluczowy fragment infrastruktury. Przede wszystkim drogowej, rowerzyści jeżdżą tam dziś poboczem.

Trasa przy Koszalińskiej i Gołęcińskiej to jedna z głównych tras w „Programie Rowerowym Poznania na lata 2017-2022 z perspektywą do 2025 r.”. Była też na liście miej-



Pogarsza się stan wiaduktu na Koszalińskiej w Poznaniu

skich priorytetów ogłoszonych w ramach „rowerowego przyspieszenia” w 2024 r. – Jeszcze w I kwartale 2026 r. roku otrzymaliśmy jako rada osiedla projekt do wglądu. Teraz usłyszeliśmy, że wiadukt nad Lutycką jest w złej kondycji i że nie można na nim wytyczyć drogi rowerowej – mówi Jan Matuszewicz, zastępca przewodniczącej Zarządu Osiedla Strzeszyn.

– Zarząd Dróg Miejskich wskazał na konieczność przeprowadzenia analizy obejmującej możliwość rozbioru istniejącego obiektu oraz zaprojektowania i budowy nowego wiaduktu. Jest to związane z pogarszającym się stanem technicznym obecnej konstrukcji – odpowiedziała na pytania rady Maja Chłopocka, dyrektor ds. komunikacji i koordynacji

inwestycji Poznańskich Inwestycji Miejskich, które odpowiadają za projekt. – Możliwe jest, że droga rowerowa będzie realizowana równolegle z budową nowego wiaduktu.

Na tym etapie terminów jego budowy nie ma, ekspertyza i analizy dopiero powstaną. Matuszewicz zaznacza, że droga rowerowa na wiadukcie nie wiązała się z jego przebudową, a jedynie z wytyczeniem pasa rowerowego przy pomocy oznakowania poziomego (malowania). Jak mówi, nie wiadomo czy wiadukt stoi dwa lata czy dłużej. Jego zdaniem drogę rowerową należałoby wyznaczyć i tak, bo koszty takich prac będą niewielkie. Większe prace

Jesteśmy odcięci od centrum rowerowo. A to pierwsza informacja, że możemy być odcięci z czasem od miasta także drogowo

JAN MATUSEWICZ
Zarząd Osiedla Strzeszyn

miały się odbywać poza wiaduktem, a PIM twierdzi, że prace przy całej trasie nie zostały zupełnie zarzucane.

Stan techniczny wiaduktu na Koszalińskiej to też kłopot dla kierowców. – Jesteśmy odcięci od centrum rowerowo. A wiadomość z PIM to pierwsza informacja, że możemy być odcięci z czasem od miasta także drogowo – mówi Jan Matuszewicz.

Budowa nowego wiaduktu to miesiące, jeśli nie lata utrudnień. Alternatywna trasa, z Podolańskiej i Lechickiej, prowadzi wąską ulicą Gołęcińską. Alternatywą mogłaby być droga wzdłuż ulicy Hezjoda do Podolańskiej. Rada osiedla chciała wybudować tam drogę rowerową z pieniędzy ze swojego budżetu. Nie uwzględnia jej jednak miejscowy plan zagospodarowania. – Zwróciliśmy się z prośbą o zmianę MPZP, by uwzględnił takie połączenie. Przy okazji chcemy wpisać w plan przedłużenie trasy tramwajowej do Druskiennickiej na Strzeszyn – mówi Matuszewicz.

NASZA AKCJA

Prawie 600 miliardów przychodów. Nadchodzi Złota Setka Wielkopolski

Szymon Paż

Takie łączne przychody odnotowało w 2025 r. 500 firm, które analizujemy w rankingu Złotej Setki Wielkopolski. Najlepsze firmy naszego regionu nagrodzimy już wkrótce, 17 września w Auli UAM w Poznaniu.

Wielkopolska odpowiada za blisko 1/10 polskiego PKB. Większe znaczenie mają tylko ludniejsze województwa mazowieckie i śląskie. Podobnie

jest w przeliczeniu na mieszkańca – wyższe jest wyłącznie w woj. mazowieckim i dolnośląskim. Jako jedna z czterech polskich regionów statystycznych przekracza 75 proc. średniej unijnej PKB. To poziom zbliżony do zdecydowanej większości obszaru Francji czy dawnego NRD.

Za bogactwo Wielkopolski nie odpowiadają surowce mineralne, państwowe koncerny czy banki – wśród 20 firm o najwyższych przychodach jest tylko jedna z tych kategorii. Siłą regionu są małe, średnie i duże przed-

siębiorstwa prywatne. 500 największych firm z naszego regionu, którym przyglądamy się w Złotej Setce Wielkopolski (i co ważne – które złożyły już sprawozdania finansowe za 2025 r.) w 2025 r. odnotowały łączny zysk na poziomie 26,75 miliardów złotych. Ich przychody – 591,5 mld zł – w porównaniu z 2024 r. były wyższe o 20 miliardów złotych, a zyski o prawie 2,5 miliarda złotych.

Oprócz zwycięzców rankingu w czterech kategoriach: liderów (przychody powyżej 1 miliarda złotych),

pretendentów (przychody powyżej 500 milionów złotych), rywali (powyżej 200 mln zł) oraz konkurentów (powyżej 50 mln zł), wręczone zostaną również wyróżnienia Lider Wielkopolskiego Biznesu – które otrzymają firmy wybrane przez kapitułę, w skład której wchodzi przedstawiciele organizacji zrzeszających wielkopolskich przedsiębiorców – oraz firmy wyróżnione przez dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego” i uczelnie.

Partnerami merytorycznymi Złotej Setki Wielkopolski są Uni-

wersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politechnika Poznańska, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu oraz Wielkopolski Związek Pracodawców, Wielkopolski Klub Kapitału, Wielkopolska Izba Przemysłowo-Handlowa oraz Pracodawcy RP (oddział Wielkopolska).

Więcej o naszej akcji Złota Setka Wielkopolski możecie przeczytać na stronie: www.gloswielkopolski.pl/zlota100.

AUTOREKLAMA

ORGANIZATOR

PARTNER GŁÓWNY

SPONSOR GENERALNY

SPONSOR

PARTNERZY

PARTNERZY MERYTORYCZNI

OGÓLNOPOLSKI PARTNER MERYTORYCZY

OGÓLNOPOLSKI PATRON HONOROWY

FOKUS

WARSZAWA

Tusk: Serial „Zonda” dopiero się rozkręca. Posłowie KO donoszą na Michała Moskala

Politycy Koalicji Obywatelskiej zapowiedzieli złożenie zawiadomienia do prokuratury w sprawie spotkanie posła PiS Michała Moskala z prezesem Zondacrypto Przemysławem Kralem

oprac. Karolina Wrońska

W środę Wirtualna Polska opublikowała artykuł poświęcony spotkaniu posła PiS, członka sejmowej komisji cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii Michała Moskala oraz byłego funkcjonariusza CBA Artura Chodzińskiego z prezesem giełdy Zondacrypto Przemysławem Kralem. Z tekstu wynika, że poseł chciał współpracować z giełdą, która kilka miesięcy później upadła. Po spotkaniu z Kraliem Moskał miał zacząć aktywnie zajmować się tematem kryptowalut w Sejmie.

– Dzisiaj złożymy zawiadomienie do prokuratury na pana posła Moskala – zapowiedział wiceminister funduszy Jacek Karnowski (KO) podczas środzkiej konferencji prasowej przed siedzibą PiS.

Dodał, że zarówno PiS, jak i Konfederacja głosowały przeciwko ustawie o kryptowalutach, a następnie prezydent Karol Nawrocki ją wetował, „starając się wybić jej zęby swoim projektem”.

Uczestniczący w konferencji prasowej europoseł KO Borys Budka zaapelował do prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, aby odciął się od swojego posła.

– Dzisiaj domagamy się, po pierwsze, by natychmiast Jarosław Kaczyński wyszedł i odciął się



Borys Budka i Jacek Karnowski zapowiedzieli złożenie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez Michała Moskala

od pana Moskala. Inaczej będziemy uznawać, że pan Moskał działał w imieniu Jarosława Kaczyńskiego i w imieniu PiS – powiedział Budka.

Moskał odniósł się do materiału Wirtualnej Polski we wpisie na X. „Miała być bomba. Jest kapiszon” – skomentował publikację portalu.

„Z Kraliem rozmawiałem raz – tak samo jak z dziesiątkami innych przedsiębiorców” – podkreślił poseł PiS w oświadczeniu. Poinformował, że spotkanie to trwało ok. godziny. „Ani ja, ani żaden z moich współ-

pracowników, ani żadna z organizacji społecznych, w których działam, nigdy nie podjęli z nim ani z podmiotami z nim związanymi żadnej współpracy. Nie przyjęliśmy od nich ani złotówki” – dodał.

Posel poinformował, że działa w Fundacji ORGiD (Obserwatorium Rozwoju Gospodarki i Demokracji – PAP) i nie pobiera z tego tytułu wynagrodzenia. Wyjaśnił, że celem jego spotkania z Kraliem było „wyłączenie przeprowadzenie wstępnej rozmowy na temat wspar-

cia konferencji ORGiD dot. nowych technologii”.

– Tłumaczenia posła PiS Michała Moskala ws. spotkania z prezesem giełdy Zondacrypto Przemysławem Kraliem mnie nie przekonują – powiedział wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Stwierdził również, że afera Zondacrypto jest aferą posłów PiS.

– Nie znam zbyt wielu przykładów, w których w pilnej potrzebie leci się na Ibizę na spotkanie, a później zaczyna się zajmować sprawą kryptowalut w Sejmie. Nie wiem, czy to częsta procedura wśród posłów PiS. Posłów PSL, którzy jakkolwiek kontakt mieliby z Zondacrypto, z panem Kraliem czy z kimkolwiek innym, nie znam – zaznaczył lider ludowców.

Z kolei cytowany w artykule WP.pl rzecznik PiS Rafał Bochenek podkreślił, że Moskał nie informował kierownictwa ugrupowania o swoim wyjeździe na Ibizę i nie reprezentował tam partii.

Do sprawy odniósł się w środę premier Tusk we wpisie na platformie X. „Teraz już wiemy, dlaczego z uporem maniaka Karol Nawrocki i PiS blokowali ustawę o kryptowalutach. Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawicowych polityków. A przecież serial »Zonda« dopiero się rozkręca...” – napisał szef rządu.

KRÓTKO

Łódź

Skazany w aferze „łowców skór” chciał skrócenia kary

Sąd Okręgowy w Łodzi nie uwzględnił w środę wniosku Karola B. o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności za zabójstwo w procesie „łowców skór”. W 2007 r. Karol B. został skazany na 25 lat pozbawienia wolności. Odbywanie kary powinien zakończyć w grudniu 2028 r. Powołując się na opinię penitencjarną, sędzia oceniła, że zachowanie skazanego podczas pobytu w zakładzie karnym „nie budziło większych zastrzeżeń, a proces resocjalizacji przebiegał właściwie, przy czym wymaga utrwalenia”.

Krosno

Ciała ofiar wypadku sprowadzone do Polski

Ciała ofiar katastrofy polskiego autokaru na Węgrzech zostały w środę sprowadzone do Polski. Na czwartek i piątek zaplanowane zostały sekcje zwłok pokrzywdzonych – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Krośnie dr hab. Marta Kolendowska-Matejczuk. Prokurator podała jednocześnie, że we wtorek Prokuratura Okręgowa w Krośnie skierowała do ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego wniosek o przejęcie ścigania w tej sprawie od strony węgierskiej.

Warszawa

Świadczenie 800 plus na razie bez zmian

W tej chwili nie prowadzimy prac nad waloryzacją świadczenia 800 plus – przekazał w środę wiceminister rodziny w rządzie RP, Sebastian Gajewski. Dodał też, że nie widzi możliwości i potrzeby wprowadzania progu dochodowego dla najbogatszych pobierających to świadczenie socjalne.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Ten główny stół G20 to jest miejsce dyskusji o tym, jak będzie wyglądała globalna gospodarka za 5, 10, 20 lat. Polska musi w tej debacie zająć stanowisko

ANDRZEJ DOMAŃSKI
minister finansów i gospodarki

BEZPIECZEŃSTWO

Polska i Hiszpania kupują „latające cysterny”

oprac. Karolina Wrońska

Hiszpański rząd dał zielone światło na zakup wspólnie z Polską co najmniej siedmiu samolotów Airbus A330 do tankowania w powietrzu.

„Wczoraj rząd Hiszpanii wydał zgodę na procedowanie w ramach wspólnych zakupów z Polską z programu SAFE co najmniej 7 samolo-

tów do tankowania i transportu Airbus A330 MRTT. Kolejnym krokiem będzie podpisanie finalnej umowy. Co najważniejsze, do 2030 roku Polska otrzyma 4 samoloty” – napisał w środę na X Kosiniak-Kamysz.

Do 2030 roku Polska w ramach umowy ma otrzymać 4 samoloty. „To niezbędny sprzęt dla naszych Sił Powietrznych, które są w trakcie przyjmowania na wyposażenie samolotów F-35. To także ważna decyzja dotycząca bezpieczeństwa NATO i bezpieczeństwa Polski” – podkreślił szef MON.

Agencja Europa Press poinformowała, że wspólny zakup samolotów z Hiszpanią ma wynieść 5,4 mld euro.

WOJSKO

Kolejne samoloty F-35 przylecą do bazy w Łasku

oprac. Karolina Wrońska

„Do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego zmierza pięć kolejnych samolotów F-35 z polską szachownicą” – poinformował w środę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Pierwsze trzy F-35 – produkowane przez amerykański koncern Lock-

heed Martin samoloty wielozadaniowe 5. generacji – dotarły do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku (woj. łódzkie) w drugiej połowie maja. W środę szef MON poinformował o kolejnych maszynach.

„Do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego zmierza pięć kolejnych samolotów F-35 z polską szachownicą. To wsparcie nie tylko zdolności Sił Powietrznych, ale całego systemu bezpieczeństwa, który tworzymy z naszymi sojusznikami” – napisał Kosiniak-Kamysz na portalu X.

Oznacza to, że Polska będzie dysponowała już ośmioma samolotami tego typu. Całość dostaw 32 maszyn ma się zakończyć w 2029 roku.

USA

Zabił ośmioro osób, w tym czworo dzieci. Rodzinna masakra w Montanie

Kazimierz Sikorski

Napastnik wszedł do domu w Billings z bronią szturmową. Ofiary należały do czterech pokoleń. Wiek zabitych sięgał od przeszło 90-letniej prababci po siedmioletnią dziewczynkę.

Policja była na miejscu 10 minut po rozpoczęciu strzelaniny, jednak na uratowanie rodziny było już za późno. Wśród ośmiu ofiar znaleźli się 15-letni Landon i 12-letnia Charlotte Ghekier. Jedną osobę przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono jej zgon. W pobliżu domu znaleziono ciało napastnika z raną postrzałową głowy, którą sam sobie zadał. Nie jest jasne, jakie relacje łączyły napastnika z rodziną.

Zdjęcia lotnicze wykonane po ugaszeniu wzniesionego przez sprawcę pożaru pokazują, że z domu niewiele zostało. Policja zidentyfikowała ofiary, jednak nie ujawniono jeszcze ich nazwisk – z wyjątkiem Landona i Charlotte.

Szef straży pożarnej w Billings (w stanie Montana) przekazał, że działania strażaków utrudniał brak hydrantów w okolicy.

„Landon miał 15 lat i przygotowywał się do rozpoczęcia drugiej klasy szkoły średniej” – napisano w opisie internetowej zbiórki pieniędzy.

„Był kochającym i troskliwym młodym człowiekiem, zawsze chętnym do niesienia pomocy rodzinie i sąsiadom. Z niecierpliwością czekał na zdobycie prawa jazdy w tym tygodniu; był cierpliwym, opiekuńczym i kochającym starszym bratem”.

Charlotte miała rozpocząć siódmą klasę, gdy zginęła wraz z bratem. „Zabawna, nad wiek rozwinięta i uroczą – a przy tym odpowiednio uparta – Charlotte miała anielski uśmiech i uwielbiała pozować do zdjęć” – napisano w opisie zbiórki.

Okoliczności zdarzeń poprzedzających strzelaninę oraz sposób, w jaki podpalono dom, są przedmiotem dochodzenia prowadzonego przez biuro szeryfa hrabstwa Yellowstone i inne służby.



Sprawca masakry w Montanie po strzelaninie podpalił dom, w którym byli ludzie

ROSJA

W dniu wizyty szefa CIA Putin podpisał trzy tajne dekrety

Grzegorz Kuczyński

Z informacji zamieszczonej na rosyjskim portalu informacji prawnej wynika, że w dniu wizyty w Moskwie dyrektora CIA Johna Ratcliffe'a prezydent Władimir Putin podpisał szereg dekretów, w tym trzy tajne. Rzecznik Kremla zaprzecza nieoficjalnym doniesieniom, jakoby doszło do spotkania rosyjskiego przywódcy z szefem CIA.

Skąd w ogóle wiadomo, że Putin podpisał jakieś tajne dekrety prezydenckie? Otóż zgodnie z danymi portalu informacji prawnej 25 sierpnia Putin podpisał trzy jawne i opublikowane dekrety – nr 608, 609 i 610. Dwa z nich dotyczą zmiany rosyjskiego ambasadora w Iraku, a trzeci zmienia skład komisji ds. osób niepełnosprawnych i weteranów.

Jednocześnie ostatni dekret Putina, podpisany dzień wcześniej, 24 sierpnia, ma numer 604. Zezwala on państwu na przejęcie „tymczasowego zarządu” nad praktycznie dowolnymi obiektami i przedsiębiorstwami, jeśli ich właściciele nie zapewnią odpowiedniej ochrony przed atakami bezzałogowych statków powietrznych.

To oznacza, że są jeszcze trzy inne dekrety Putina, które jednak nie zostały opublikowane na portalu i mają charakter niejawni: o numerach 605, 606 i 607.

Po co Ratcliffe poleciał do Moskwy?

Podczas wizyty w Moskwie, pierwszej od początku inwazji na Ukrainę, szef CIA spotkał się z Putinem – w tym celu prezydent odwołał



Jak wynika z danych portalu informacji prawnych, Władimir Putin podpisał kolejne dekrety, w tym trzy tajne

jedno z wydarzeń, do którego przygotowywały się „setki ludzi”. Poinformował o tym we wtorek jeden z dziennikarzy stale obsługujących Kreml, Aleksandr Junaszew.

„The Wall Street Journal” pisał, że Ratcliffe mógł przekazać Putinowi ostrzeżenie w związku z danymi amerykańskiego wywiadu, które wskazywały, że Kreml przygotowuje nową rundę mobilizacji i ewentualną prowokację wobec NATO. Inna popularna teoria mówi, że chodzi o przygotowania do nowej wymiany więźniów między USA a Rosją.

Spekuluje się również, że wizyta mogła być związana z rozejmem w Iranie i włączeniem kogoś jeszcze do negocjacji. Z kolei ukraińskie media pisały, że celem Ratcliffe'a mogło być omówienie wzajemnego moratorium rosyjsko-ukraińskiego na ataki na obiekty energetyczne i porty.

Pieskow: Putin nie przyjął szefa CIA

Jednak w środę rano rzecznik prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow powiedział agencji TASS, że Putin nie spotkał się z szefem CIA podczas wizyty tego ostatniego w Moskwie. W komentarzu dla „The Washington Post” przedstawiciel Kremla zaznaczył, że Ratcliffe odwiedził stolicę Rosji w celu nawiązania „kontaktów międzysłużbami specjalnymi”. Pieskow odmówił ujawnienia dalszych szczegółów wizyty.

W tym samym czasie co Ratcliffe w Moskwie przebywał sekretarz Watykanu ds. międzynarodowych Paul Richard Gallagher. Przeprowadził on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiejem Ławrowem i zadeklarował gotowość do „wykorzystania wszystkich dostępnych środków” w celu wsparcia procesu pokojowego w Ukrainie.

ESTONIA

Rosyjski szpieg skazany na więzienie. Mężczyzna pracował dla GRU

Grzegorz Kuczyński

Posiadający podwójne obywatelstwo estońskie i rosyjskie Nikita Kuzmin został skazany na cztery lata więzienia w ramach ugody sądowej za współpracę z rosyjskim wywiadem. Wyrok zapadł w Sądzie Okręgowym w Harju.

Zgodnie z aktem oskarżenia Kuzmin nawiązał kontakt z oficerem Głównego Zarządu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej (GRU) podczas pobytu w Rosji nie później niż w 2024 r. Działając w imieniu i na rzecz GRU, Kuzmin gromadził informacje o obiektach wojskowych i cywilnych we wschodnim estońskim mieście granicznym Narwa oraz w jego okolicy.

Prokurator Margaret Beres stwierdziła, że udział w działaniach wywiadowczych skierowanych przeciwko bezpieczeństwu Estonii oraz współpraca z rosyjskimi agencjami bezpieczeństwa i wywiadu podlegają surowym karom.

Estońska Służba Bezpieczeństwa (KAPO) wielokrotnie podkreślała, że studiowanie w Rosji wiąże się z pewnym ryzykiem.

– Nikita Kuzmin został zwerbowany na jednej z rosyjskich uczelni. Rosyjskie uczelnie zatrudniają tajnych funkcjonariuszy rosyjskich służb specjalnych, których jednym z zadań jest rekrutacja zagranicznych studentów, którzy nie mają żadnych ograniczeń w podróżowaniu do krajów zachodnich – powiedział Taavi Narits, zastępca dyrektora generalnego KAPO.

WĘGRY

Rosja stanowi zagrożenie dla Węgier, Europy i świata

oprac. Anna Nagel

Węgierski rząd w wytycznych dla węgierskiej delegacji na 81. sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ uznał Rosję za zagrożenie dla kraju, Europy i światowego ładu.

W dokumencie, opublikowanym w nocy z wtorku na środę i podpisanym przez premiera Petera Magyara, określono stanowisko Węgier na wrześniową sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów

Zjednoczonych, w tym w kwestiach takich jak wojna Rosji przeciw Ukrainie, konflikty na Bliskim Wschodzie oraz migracja.

Jednym z kluczowych elementów jest określenie stanowiska Węgier wobec wojny w Ukrainie. W tekście potępiono rosyjską agresję, wyrażono poparcie dla suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy w jej granicach uznanych międzynarodowo oraz uznano prawa Ukrainy do samoobrony.

Z treści dokumentu wynika, że „postawa Rosji stanowi zagrożenie

dla Węgier, Europy i ładu światowego”.

Węgierska delegacja została również zobowiązana do poparcia „ważonych działań ONZ w związku z konfliktami w Strefie Gazy, Libanie i Iranie”. Iran nie powinien wejść w posiadanie broni jądrowej, a sporne kwestie należy rozwiązywać na drodze dyplomatycznej – podkreślono.

W dokumencie mowa jest też o zagrożeniu dla bezpieczeństwa związanym z migracją oraz prawie państw do ochrony swoich granic.

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Jak zabezpieczyć swoje sprawy bankowe na wypadek śmierci? To warto zrobić już dziś

Warto zawczasu zadbać o to, żeby po naszym odejściu bliscy nie musieli borykać się z problemami formalnymi i finansowymi. Podpowiadamy, jak za życia załatwić sprawy nie tylko w bankach, ale też w innych instytucjach

Małgorzata Stempinska

Mirosława Kowalkowska, ekspert ds. finansów z Przemysłane Finanse, zachęca, byśmy nie bali się rozmawiać o tym, jak rozporządzić swoim majątkiem, gdy nas już nie będzie. — Testament powinniśmy napisać wtedy, gdy jesteśmy zdrowi i świadomi tego, co czynimy. Bardzo istotne są również pełnomocnictwa: zarówno w bankach, jak i w przychodniach lekarskich – mówi Mirosława Kowalkowska.

Od czego zacząć porządkowanie spraw bankowych

Związek Banków Polskich radzi na początek, by zrobić spis wszystkich swoich kont bankowych, lokat, kart, kredytów, pożyczek i polis ubezpieczeniowych. Do listy możemy dodać numery rachunków oraz nazwy banków, ale nigdy nie zapisujemy loginów, haseł ani PIN-ów!

Listę przechowujemy w bezpiecznym miejscu, np. w zamkniętej kopercie w domu lub u zaufanego notariusza. Regularnie aktualizujemy dane (np. raz w roku). Nie zostawiamy informacji umożliwiających logowanie – to niebezpieczne i ryzykowne.

Dlaczego warto zrobić tzw. zapis bankowy

Każdy posiadacz konta oszczędnościowego, oszczędnościowo-rozliczeniowego lub lokaty może bezpłatnie złożyć w banku zapis bankowy, czyli dyspozycję wypłaty środków na wypadek śmierci.

W dyspozycji wskazujemy osoby, które otrzymają środki po naszej śmierci. Mogą to być tylko:

- małżonek/małżonka;
- dzieci;
- wnuki, prawnuki (zstępni);
- rodzice, dziadkowie, pradiadkowie (wstępni);
- rodzeństwo zmarłego.

Limit wypłaty z takiej dyspozycji to obecnie ponad 191 tysięcy złotych (20-krotność przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstwa na miesiąc poprzedzający datę śmierci).



W „kopercie bezpieczeństwa” możemy umieścić: listę banków, ubezpieczeń i inwestycji, kopie umów i polis, dane kontaktowe do notariusza lub prawnika, informacje o osobach, które mają być powiadomione po naszej śmierci

Co ważne, limit dotyczy wszystkich banków. Ta zasada ma na celu ochronę spadkobierców, żeby nie omijać przepisów o postępowaniu spadkowym i nie rozdysponować wszystkich środków.

Pieniądze wypłacane z zapisu nie wchodzi do spadku, więc bliscy mogą je otrzymać szybciej – bez czekania na zakończenie postępowania spadkowego. Dyspozycję możemy w każdej chwili zmienić lub odwołać. Jednak warto zaznaczyć, że tutaj działa zasada: późniejsze dyspozycje mają pierwszeństwo. Czyli jeżeli np. kiedyś ustanowiliśmy zapis na rzecz osoby A i zmieniliśmy na rzecz osoby B, a kwota przekroczyła wartość środków zgromadzonych na koncie, to osoba, na rzecz której później został ustanowiony zapis, będzie otrzymywała wypłaty jako pierwsza.

Dlaczego warto ustalić pełnomocnika do konta

Jeszcze za życia ustalmy pełnomocnika do swojego konta bankowego. Najlepiej, by była nim zaufana osoba. Dzięki naszemu pełnomocnictwu będzie ona mogła wykony-

wać operacje finansowe. Pełnomocnictwo traci ważność w chwili śmierci, ale może pomóc w codziennych sprawach w czasie choroby. Zakres uprawnień pełnomocnictwa można ograniczyć (np. tylko do wpłat i wypłat gotówki).

Dlaczego warto zadbać o wspólne konto z małżonkiem

Upewnijmy się, czy małżonek jest współposiadaczem konta, a nie tylko pełnomocnikiem. W większości banków rachunek wspólny zostaje przekształcony w indywidualny – wtedy współmałżonek ma pełny dostęp do środków.

W innych bankach rachunek może być zamknięty, a środki zablokowane do czasu zakończenia postępowania spadkowego. Jeżeli mamy wspólność majątkową, połowa środków zostanie przekazana żyjącemu małżonkowi, a reszta zostanie zablokowana i wejdzie do spadku.

Warto poprosić bank o wyjaśnienie zasad obowiązujących w takiej sytuacji na podstawie umowy i obowiązujących regulaminów.

Dobrym pomysłem jest poinformowanie bliskich, w jakich bankach mamy konta – bez przekazywania im danych logowania.

A jeśli mamy zaciągnięty kredyt w banku?

W Związku Banków Polskich podpowiadają, by w tej sytuacji zapytać bank, czy kredyt objęty jest ubezpieczeniem na wypadek śmierci i jakie są warunki ubezpieczenia. Wówczas zobowiązanie może zostać spłacone przez ubezpieczyciela. Możemy też poinformować współkredytobiorców o szczegółach umowy, by w razie potrzeby wiedzieli, co robić. Pamiętajmy, że po śmierci kredytobiorcy dług przechodzi na spadkobierców, ale tylko do wartości majątku, który oni dziedziczą.

Jak działa Centralna Informacja o Rachunkach Bankowych (CIR)

W razie naszej śmierci spadkobiercy będą mogli uzyskać zbiorczą informację o rachunkach z Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych (CIR). CIR pozwala sprawdzić, w jakich bankach i spółdziel-

czych kasach oszczędnościowo-kredytowych (SKOK-ach) prowadzono nasze rachunki. W celu skorzystania z usługi spadkobierca składa odpowiedni wniosek w wybranym przez siebie banku lub SKOK-u. Bank lub SKOK kieruje zapytanie do Centralnej informacji, a Centralna informacja kieruje zapytanie do wszystkich banków i SKOK-ów.

Spadkobierca musi okazać w banku:

- prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku lub
- zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia.

Ma też obowiązek wykazać, że jest spadkobiercą wskazanym w tym dokumencie, np. w oparciu o dowód osobisty.

Co ważne, Centralna Informacja o Rachunkach Bankowych służy poszukiwaniu rachunków bankowych osób fizycznych, w tym związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz imiennych rachunków członków spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Nie zawiera natomiast informacji o innym majątku, zarówno zgromadzonym w bankach czy SKOK-ach, jak i innych instytucjach finansowych. Mowa tutaj m.in. o jednostkach funduszy inwestycyjnych, rachunkach maklerskich czy polisach ubezpieczeniowych. Trzeba więc będzie wysłać pytania do domów maklerskich lub platform inwestycyjnych.

Dlaczego warto przygotować „kopertę bezpieczeństwa”

W „kopercie bezpieczeństwa” możemy umieścić:

- listę banków, ubezpieczeń i inwestycji;
- kopie umów i polis;
- dane kontaktowe do notariusza lub prawnika;
- informacje o osobach, które mają być powiadomione po naszej śmierci.

Kopertę przechowujemy w miejscu znanym bliskim lub u notariusza. W kopercie nigdy nie trzymajmy loginów, haseł czy PIN-ów! ©©

FORMALNOŚCI

Jak po śmierci bliskiej osoby sprawdzić stan konta i ewentualne długi? Tu warto szukać informacji

Testament to najpewniejszy sposób, by wskazać, kto i co po nas dziedziczy. Jednak nie zawsze zmarły zostawił po sobie testament. Podpowiadamy, co robić, gdy dokumentu nie ma i nie wiadomo, czy zmarły nie zostawił długów

Małgorzata Stempinska

Testament to urzędowe lub własnoręczne oświadczenie woli, w którym decydujemy, kto odziedziczy nasz majątek po śmierci. Jeśli mamy go w kilku bankach lub inwestycjach, testament pozwoli uniknąć ewentualnych sporów między spadkobiercami.

W testamencie możemy też wskazać, że złożyliśmy zapis bankowy, by ułatwić jego realizację. – Rozważmy sporządzenie testamentu u notariusza. Jest to jego najbezpieczniejsza forma i może ułatwić naszym spadkobiercom dziedziczenie – radzą eksperci Związku Banków Polskich.

Co ważne, sporządzenie testamentu u notariusza minimalizuje ryzyko jego podważenia w przyszłości. Poza tym dokument jest przechowywany przez samego notariusza – tak samo, jak inne akty notarialne, w całkowicie bezpiecznych warunkach. Daje to pewność, że pismo nie zostanie zgubione ani zniszczone. Oprócz tego spadkodawca może od razu dokonać wpisu do Notarialnego Rejestru Testamentów (NORT). Daje to jeszcze większą pewność, że akt zostanie ujawniony spadkobiercom bez opóźnienia. Wpis do rejestru jest bezpłatny i dobrowolny. Jeśli testator ponownie sporządzi testament, ma prawo zastąpić dokument widniejący w NORT nową wersją.

Gdzie szukać informacji o stanie konta zmarłego

Po śmierci posiadacza rachunku bank ma obowiązek zachowania tajemnicy bankowej. Oznacza to, że nie może udzielać informacji o stanie konta ani o kredytach komukolwiek poza osobami uprawnionymi. Takimi osobami są spadkobiercy, którzy przedstawią w banku tytuł prawny do spadku, czyli:

- notarialny akt poświadczenia dziedziczenia lub
- prawomocne postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Po przedstawieniu tych dokumentów bank musi udzielić informacji o rachunkach, lokatach i zobowiązaniach zmarłego (np. kredytach, kartach kredytowych). Nie wystarczy sam akt zgonu czy dowód pokrewieństwa. Konieczne jest formalne potwierdzenie dziedziczenia.



– Rozważmy sporządzenie testamentu u notariusza. Jest to jego najbezpieczniejsza forma i może ułatwić naszym spadkobiercom dziedziczenie – radzą eksperci Związku Banków Polskich

Jeśli spadkobiercy chcą poznać, czy zmarły pozostawił długi, mogą też: wystąpić do banków, w których przypuszczalnie miał zobowiązania lub skorzystać z Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych. CIR pozwala sprawdzić, w jakich bankach i spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (SKOK-ach) prowadzono rachunki zmarłego. Spadkobierca składa wówczas odpowiedni wniosek w wybrany przez siebie bank lub SKOK-u. Bank lub SKOK kieruje zapytanie do Centralnej informacji, a Centralna informacja kieruje zapytanie do wszystkich Banków i SKOK-ów.

Czy odpowiedzi z Centralnej informacji dotyczą rachunków obecnie prowadzonych, czy np. prowadzonych na dzień śmierci spadkodawcy?

Zgodnie z prawem, banki i SKOK-i informują o rachunkach, które prowadzą lub prowadziły, albo o przeszkodzie do udzielenia takiej informacji (np. z powodu niewystarczających danych).

Jeżeli chodzi o rachunki zamknięte, to tylko do czasu przecho-

wywania przez bank informacji o tych rachunkach.

Co się dzieje z pieniędzmi na koncie, jeśli nie złożono zapisu bankowego

Zapis bankowy to dyspozycja wypłaty środków na wypadek śmierci. Można ją bezpłatnie złożyć w banku.

Jeśli zmarły tego nie zrobił, wówczas środki zgromadzone na jego rachunkach wchodzą do masy spadkowej i podlegają ogólnym zasadom dziedziczenia. Wyjątki od tej zasady wynikają z art. 55 ust. 1 Prawa bankowego i dotyczą:

- zwrotu kosztów pogrzebu – bank może wypłacić środki osobie, która udokumentuje poniesione wydatki (np. rachunkami z zakładu pogrzebowego). Kwota nie może przekroczyć zwyczajowych kosztów pogrzebu,
- zwrotu nienależnych świadczeń emerytalno-rentowych – bank ma obowiązek zwrócić do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego środki prze-

lane po śmierci posiadacza rachunku.

Pozostałe środki są wypłacane spadkobiercom, którzy przedstawiają w banku dokumenty potwierdzające ich prawa, czyli akt notarialny lub postanowienie sądu.

Takie dokumenty określają:

- krąg spadkobierców,
- wysokość ich udziałów oraz
- podstawę dziedziczenia (ustawową lub testamentową).

Nie wskazują natomiast, jak mają zostać podzielone konkretne składniki majątku. Dlatego w przypadku wielu spadkobierców konieczne może być przeprowadzenie działu spadku (umownego lub sądowego).

Jeżeli spadkobierca jest jeden, to sprawa jest prosta: bank po przedstawieniu dokumentów może dokonać wypłaty środków.

Jeśli spadkobierców jest kilku, wypłata może nastąpić dopiero po:

- złożeniu wspólnego oświadczenia o podziale środków,
- zawarciu umowy o dział spadku
- lub prawomocnym orzeczeniu sądu, który wskaże, komu należą się pieniądze z rachunku.

Jak uzyskać potwierdzenie dziedziczenia

Aby otrzymać tytuł prawny do spadku (niezbędny m.in. w banku), można skorzystać z dwóch dróg. Pierwsza to wizyta u notariusza.

Notariusz sporządza akt poświadczenia dziedziczenia. Wymagane dokumenty to:

- akty stanu cywilnego (zgonu, urodzenia, małżeństwa) oraz
- dowody tożsamości spadkobierców.

Wszyscy spadkobiercy muszą stawić się jednocześnie i zgodnie oświadczyć, kto dziedziczy. – Akt poświadczenia dziedziczenia jest równoważny z orzeczeniem sądu i natychmiast zyskuje moc prawną po zarejestrowaniu w systemie informatycznym – zaznaczają eksperci Związku Banków Polskich.

Druga droga to sąd. Jeśli spadkobiercy nie są zgodni lub nie mogą się wspólnie stawić, należy złożyć wniosek o stwierdzenie nabycia spadku w sądzie. – Sąd, po rozpoznaniu sprawy, wydaje postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, które staje się prawomocne po upływie terminu na złożenie apelacji. ©©

POD PARAGRAFEM

BIOGRAFIA

Henryk von Brühl, cynik, który zakulisowo rządził Rzeczpospolitą

Lucjan Strzyga

Przez kilka dekad XVIII w., w cieniu Sasów, intrygami Henryk von Brühl rządził Polską. Miał nieposkromiony apetyt na władzę i bajeczny majątek.

Fatalną opinię o Henryku von Brühl ukuł w polskiej historiografii Władysław Konopczyński. Pisał o nim „szara eminencja Augusta III”, która „wyręczała władcę okiem, uchem, myślą, wolą. I zawsze miała na podorzędziu posłuszny zastęp kreatur”.

„Brühl, są pieniądze?”

Brühl był, wedle ówczesnej tytulatury, hrabią cesarstwa niemieckiego, pierwszym saskim tajnym ministrem gabinetu i konferencji, rzeczywistym tajnym radcą, ober-szambelanem, ober-podkomorzym, prezesem Kamery, naczelnym dyrektorem podatkowym, generalnym dyrektorem akcyzy, wyższym dyrektorem deputacji obrachunkowej, generalnym komisarzem do wrót Morza Bałtyckiego, nadinspektorem manufaktur porcelanowych, kapitulariuszem katedry miśnięskiej, proboszczem katedry budziszyńskiej, głównodowodzącym kawalerią w Polsce. Należał do wolnomularskiej loży Trzech Braci.

Przed wszystkim jednak wierne stał u boku Augusta III Wettyna. Jako jeden z niewielu dworaków miał do niego dostęp tuż po tym, jak monarcha wstawał z łóża i wypijał pierwszą filiżankę herbaty.

„Brühl, hab ich Geld?” - pytał rano król.

Ja, Majestät - niezmiennie odpowiadał minister”.

Ks. Jędrzej Kitowicz zapisał: „Kto z pospolitych obywateli miał jaką suplikę do króla, podawał mu ją podczas tego marszu, nisko nachylony, albo na jedno kolano przykleknawszy. Król odebrawszy suplikę oddawał paziowi za sobą idącemu, a paź odnosił ją do ministra (Brühla), który podług woli swojej imieniem królewskim dawał na nie odpowiedź albo też w kącie zarzucał”.



Pensja Henryka Brühla wynosiła 90 tys. talarów rocznie. Pozostawił po sobie polityczne zgłiszczą, fatalną reputację, a także największy w Europie zbiór zegarków i peruk

Jak się to zaczęło?

Henryk von Brühl urodził się 13 sierpnia 1700 r. w Gangloffsömmern w Turynii. Od najmłodszych lat wykazywał zdolności do służby dworskiej. W 1719 r. został „srebrnym paziem” Augusta II, w 1729 r. - kamerjunkerem, a w roku 1730 - podkomorzym, później szambelanem saskim. W 1731 r. mianowano go dyrektorem akcyzy, kierownikiem finansów elektorskich, polityki zagranicznej i wewnętrznej elektoratu. Zasiadał w Radzie Tajnej, dysponował obsadą stanowisk duchownych. Od 1733 r. administrował górnictwem i dochodami dworu. Za swą służbę pobierał niebagatelną pensję - 90 tys. talarów rocznie, którą powiększał łapówkami.

Natychmiast po śmierci Augusta II jego następca August III wysłał Brühlowi instrukcję, co ma zrobić po śmierci króla. Miał zabezpieczyć papiery i wartościowe przedmioty, w tym insygnia koronacyjne, a następnie rozpocząć zabiegi o tron

polski. Sam Brühl miał odpowiadać, że książęce „serce i skłonności kierowały się zawsze ku dobru polskiego narodu” i ma on nadzieję, iż zasługi ojca „skłonią Polaków do dania (...) pierwszeństwa przed innymi kandydatami, którzy wystąpią z aspiracjami do polskiego tronu”. August III Wettyn włożył polską koronę 17 stycznia 1734 r. w katedrze na Wawelu.

Cynik, politykier

O jego talentach do intrygi i cynizmie krążyły legendy. Po umiędzynarodowieniu konkurenta, faworyta Augusta III, Aleksandra Józefa Sułkowskiego, który musiał w 1738 r. opuścić Drezno, zgromadził w swoich rękach praktycznie wszystkie najważniejsze urzędy saskie. Od roku 1738 do 1763 podlegał mu Tajny Gabinet - naczelnny organ władzy w Saksonii. W 1746 r. otrzymał awans na wymarzoną funkcję - premiera-ministra.

W skomplikowanej sytuacji politycznej połowy XVIII w. von Brühl

• **Pamiętajcie o Parkerze** Zbliża się rocznica urodzin Roberta Browna Parkera (ur. 17 września 1932 r., zm. 18 stycznia 2010 r.), amerykańskiego autora powieści kryminalnych. Głównym bohaterem jego powieści jest rezolutny prywatny szpicel Spenser.

starał się, jakbyśmy dziś powiedzieli, realizować linię „ultrarealistyczną”. Brühl zalecał współpracę z Rosją przeciw Prusom, które zagrażały Saksonii i Rzeczypospolitej. Kilkakrotne próby porozumienia i zyskania poparcia Prus dla planów reform w Rzeczypospolitej rozbiły się o wygórowane żądania terytorialne, na które August III nie chciał się zgodzić.

Od 1743 r. Brühl mocniej związał się z Rosją, popierając w Rzeczypospolitej interesy jej głównych stronników - Czartoryskich. Powód był prosty. W 1748 r. to właśnie Czartoryscy wpłynęli na pozytywny wyrok Trybunału Koronnego poświadczający jego polskie szlachectwo. Od tej chwili mógł nabywać również dobra ziemskie w Polsce, m.in. wsie Łomianki, Wola i kilka placów na przedmieściach Warszawy. W 1754 r. dokonał jednak zaskakującego posunięcia. Zerwał z Czartoryskimi i zbliżył się do kamaryli Jerzego Mniszcha, który w Dukli zawarł związek małżeński z jego córką Marią Amalią z Brühlów.

Buty i szlafroki

Pod koniec lat 50. Brühl z handlu urzędami zrobił prawdziwy majstersztyk. Gdy do Warszawy zjechał August III, jego minister brał pieniądze nawet za umożliwienie dostępu do króla. W ciągu krótkiego czasu zarobił 3 mln złotych polskich. Szlachta sarknęła na podobne zdzierstwo, a 14 kwietnia 1758 r. hetman wielki koronny Jan Klemens Branicki ogłosił adresowany do króla manifest, w którym oskarżył Brühla o najgorsze zbrodnie. Był powszechnie czytany przez szlachtę. Brühl uratował wpływy, ale jego reputacja sporo ucierpiała, choć i tak nie była zbyt wysoka.

Rok później ukazała się po francusku anonimowa broszura „Życie i natura hrabiego B.”. Jej autor, prawdopodobnie pruski urzędnik, dowodził, że za wszystkie nieszczęścia Saksonii odpowiada Brühl. Pisał o bogactwie ministra, o wystawności jego dworu, o tym, ile miał butów i ile szlafroków, a przede wszystkim - ile milionów talarów ukradł. Książeczkę czytano także

w Polsce. Na sejmie 1762 r. atak na Brühla był już zupełnie jawny - Stanisław Poniatowski, przyszły król, zakwestionował prawo jego synów do bycia posłami oraz polskie szlachectwo ministra. Szlachta krzyczała, Konopczyński dodaje: „W czasie awantury dobyto szabel”.

Koniec opowieści

Czy wpłynęło to na postępowanie Brühla? Niespecjalnie. Uszczuplony budżet koronny Brühl uzupełniał w sposób najbardziej efektywny: poprzez sprzedaż polskich wakansów, czyli nieobsadzonych stanowisk urzędniczych. I tak w 1761 r. sprzedał przykładowo podskarbiostwo koronne Teodorowi Wesslowi, który miał zagwarantować mu nielegalne dochody z nowo utworzonej mennicy polskiej. Nadał potrafił być bezwzględny. W 1761 r. buntując się przeciwko saskiej korupcji szlachtę wielkopolską spacyfikował z pomocą 12-tysięcznego wojska rosyjskiego.

Rok 1763 r. był fatalny, zarówno dla Augusta III, jak i jego wszechwładnego ministra. 21 kwietnia niedomagający król wyjechał wraz z Brühlem z Warszawy, a 30 kwietnia ujrzał po raz pierwszy od 1756 r. zrujnowane przez Prusaków Drezno. Był wstrząśnięty. Po ważnie zapadł na zdrowiu. Razem z nim rozchorował się i minister - miał dolegliwości żołądka i jelit, które powodowały krwawienie. Pracował już tylko w łóżku.

Brühla trudno jest bronić i wśród historyków trudno znaleźć kogoś, kto podjąłby się tego zadania. Kim bowiem był ów polityk, który pozostawił po sobie polityczne zgłiszczą, fatalną reputację, a także największy w Europie zbiór zegarków, kamizelek oraz... misternie trefionych peruk.

Co po nim zostało? Przed wszystkim Pałac na warszawskich Młocinach, zbudowany w latach 1752-1758 według projektu Johanna Friedricha Knöbla na wiślanej skarpie, otoczony ogrodem, nazywany też Wilanowem Północy. Kolejna budowle to tarasy Brühla w Dreźnie, czyli promenada spacerowidokowa i pałac Brühla w Brodach.

Niezbędnik czytelniczy



rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Na tropie tajemniczego Boreasza

Z dachu jednego z budynków w Warszawie skacze kobieta, która nie miała żadnego powodu, aby odebrać sobie życie. Policja umywa ręce, ale okazuje się, że ofiara była bratanicą zmarłej reporterki, która jako jedyna знаła prawdę na temat tajemniczej postaci – Boreasza.

Remigiusz Mróz, „Świat jest teatrem”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 52,90 zł



Zajrzeć za kurtynę śmierci

Oskar Pieniążek – asystent malarki Astrid i fan podcastów kryminalnych – zaczyna łączyć fakty, które nigdy nie powinny wyjść na jaw, gdy po latach odnalezione zostają zwłoki jednej z muz artystki. Może Astrid nie tylko maluje swoje modelki? Może zabiera im coś znacznie cenniejszego?

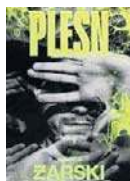
Diana Brzezińska, „Skradzione piękno”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 56,90 zł



Nie mogła po prostu wyparować...

Zgodnie z corocznym zwyczajem piątka przyjaciół ze studiów składa sobie online życzenia w rocznicę dnia, kiedy się poznała. W czasie tegorocznego spotkania dzieje się coś dziwnego. Jedna z osób wysyła tajne znaki, że znajduje się w niebezpieczeństwie. Zaniepokojeni przyjaciele alarmują policję, jednak na miejscu okazuje się, że po ich koleżance nie ma śladu.

Alek Rogoziński, „Peppek świata”, wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł



Co naprawdę wtedy zrobiłeś?

Maciek Miłek zaginął ponad 30 lat temu na obozie harcerskim. Nigdy nie rozwiązano tej sprawy, a ciała chłopca nie odnaleziono. Jego brat dorastał w cieniu tragedii, uciekając od zrujnowanego życia rodzinnego w używki i subkulturowe wojny. Wszyscy przestali już wierzyć, że kiedyś dowiedzą się, co tak naprawdę wydarzyło się na tym feralnym obozie.

Przemysław Żarski, „Pleśń”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł



Po co 007 poleciał na Bermudy?

Zbiór pięciu opowiadań o słynnym agencie Jamesie Bondzie, w których szpiegowska intryga łączy się nie tylko z popisami, ale też ze śmiałym rozliczeniem bohatera z własną przeszłością. Ian Fleming zamknął w tych spektakularnych opowieściach niezwykle, porywające losy jednego z największych bohaterów popkultury.

Ian Fleming, „Tylko dla twoich oczu”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Jestem niewinny! Przysięgam!

Znany podcaster Łukasz Płonka budzi się we własnym mieszkaniu w Katowicach z gigantycznym kacem. Nic nie pamięta. Kiedy dochodzi do siebie, widzi, że cały internet rozmawia wyłącznie o brutalnym zabójstwie innego podcastera, głównego konkurenta Płonki – Miłosza Majchrzaka. A podejrzanym jest... on.

Magdalena Majcher, „Podcaster”, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,90 zł

PITAWAL PRASOWY II RP

„Express Zagłębia” tłumaczy czytelnikom historię bandyterki na Korsyce

pisk

Wydawany w Sosnowcu „Express Zagłębia”, „jeden z organów demokratyczny niezależny woj. kieleckiego”, zamieścił w sobotę, 14 listopada 1931 r., korespondencję z Francji. Tekst podpisany przez J. B. miał sensacyjny tytuł „Walka z vendettą na Korsyce”.

„Największą sensacją dnia jest wojna, jaką wydał rząd francuski bandytom korsykańskim. »Wojna« jest w tym wypadku jedynym odpowiednim słowem, gdyż do walki z bandytyzmem, pleniącym się na uroczej tej wyspie od wieków, użyto nie tylko żandarmów, ale i samochody pancerne, oraz pewną liczbę okrętów wojennych.

Nie pierwszy to raz Francja używa sił zbrojnych dla poskromienia bandytyzmu na Korsyce. Już Napoleon zmobilizował cały oddział wojska, złożony z samych starych, wysłużonych żołnierzy, którzy przez długi czas prowadzili na Korsyce walkę podjazdową z bandytami terroryzującymi ludność wyspy. Jeszcze pięćdziesiąt lat temu żył na Korsyce osławiony bandyta Bellaecchia, król gościńców. W wolnych od wypraw zbójceckich chwilach pasął swe liczne trzody, był bowiem bogatym gospodarzem.

Doczekał się licznych potomstwa, a w końcu cała ludność jego wsi rodzinnej, Bastelica, złożona była z samych jego krewnych i powi-



Oryginalny podpis: „Hersztowie bandytów korsykańskich, których ujęto żywcem, skazani zostaną na śmierć przez uduszenie”

nowatych. Każdy ślub, chrzciny albo pogrzeb obchodzono w Bastelica bardzo uroczysto i głośno strzaniem na wiwat, a żandarmi, słysząc te wystrzały, zwykli byli mawiać: »Bellaecchia obchodzi uroczystość rodzinną«.

Tym razem nie chodzi jednak o utarczkę podjazdową, lecz o walkę na śmierć i życie. Ministerjum spraw wewnętrznych nie życzy sobie powtórzenia scen, jakie miały miejsce podczas pościgu za bandytą Cavigliolim, który padł wprawdzie przeszyty kulami żandarmów, ale drogo sprzedał swe życie, zabijając dwóch ludzi i raniąc kilkunastu. Dowódca ekspedycji karnej, gen. Huot, ma rozkaz aresztowania około 500 ludzi.

Oddział jego, który przybył do Ajaccio, zaopatrzony jest w jeden tank, 6 samochodów pancernych uzbrojonych w armaty i karabiny

maszynowe. Mieszkańcy miasta nie bez wzruszenia obserwowali olbrzymie samochody ciężarowe, które transportowały żołnierzy i żandarmów do wioski Palneca, gdzie niedawno jeszcze »panował« Bartoli.

Po pierwszych krokach przedsięwziętych przez ekspedycję walka zaczyna wchodzić w stadium końcowe, tem bardziej dramatyczne, że nad ściganymi objął komendę rycerski Spada. Ten napewno nie wpadnie żywy w ręce żandarmów i będzie bronił się do ostatniej kropli krwi.

U jego boku stoi straszny Bornea, były żandarm, znany z okrucieństwa. Reszta to szary tłum, który jednak pod takimi wodzami może dokazać cudów waleczności. Ostatni akt tej walki będzie zarazem przekreśleniem historii bandytyzmu na Korsyce”.

OBYCZAJE

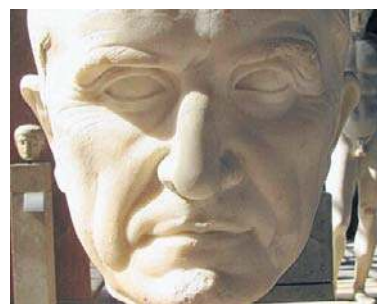
Głowa Marka Licyniusza Krassusa

grab

Marcus Licinius Crassus (ur. 114 r. p.n.e., zm. 53 r. p.n.e.) był prawdopodobnie najbogatszym człowiekiem w Rzymie. Na swoje nieszczęście w roku 60 p.n.e. wszedł – wraz z Pompeuszem i Cezarem – do wielkiej polityki jako członek tzw. I triumwiratu.

Branko Milanović, autor książki o długim tytule „The Haves and the Have-Nots: A Brief and Idiosyncratic History of Global Inequality” wyliczył, że Krassus zarabiał rocznie 12 mln sesterców – tyle co 32 tys. „zwykłych” Rzymian. Dla porównania: dochody Billa Gatesa tenże Milanović przyrównał do zarobków 75 tysięcy Amerykanów.

Ale to właśnie Krassus otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa dla



Krassusowi przypisuje się stłumienie powstania Spartakusa w 71 r. p.n.e., choć prawdopodobnie dokonał tego Pompeusz

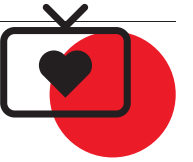
prowadzenia wojny z Partami, odwiecznymi nieprzyjaciółmi Rzymu. A że nie umiał kierować armią, tylko liczyć forszę, zaczęły się jego nieszczęścia. W 53 r. p.n.e. dostał od Partów potężne łanie w bitwie pod Karrami, podczas której zginął jego syn Publiusz Krassus, a legiony poszły w rozsypkę.

On sam próbował przedostać się do Armenii, został jednak złapany, a następnie zabity podczas próby negocjacji pokojowych z wysłannikami partyjskiego wodza Surena. Zginął w wyjątkowo okrutny sposób.

Rzymskie przekazy, m.in. Festusa, podają, że Partowie włączyli Krassusowi do gardła roztopione złoto. Kpiąc z bogacza, pytano go przy tym nader uprzejmie, jak mu ono smakuje.

Głowę nieudacznego rzymskiego wodza następnie odcięto i przesłano Wielkiemu Królowi Partów Orodowi II do Seleucji nad Tygrysem. Była tam długo, o czym zaświadcza Plutarch, przedmiotem drwin i szyderstw. Grecy aktorzy na dworze Orodosa używali jej ponoć jako rekwizytu na scenie podczas wystawiania „Bachantek” Eurypidesa.

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Münevver dowiaduje się od Suzan, że Ayfer zamierzała sprzedać dom deweloperowi. Wzywa ją więc na rozmowę i sugeruje, by wraz z rodziną opuściła osiedle. Z kolei Halil próbuje naprawić relacje z żoną i zabiera ją na romantyczną kolację. To daje mu okazję aby wyjaśnić, z jakich powodów czuje tak wielką wdzięczność i zobowiązanie wobec Münevver. Remzi przekazuje Halilowi wiadomość, że najprawdopodobniej odnalazł Yasemin. W szpitalu dziewczyna zostaje przeniesiona do pracy na oddziale ratunkowym.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz nie potrafi myśleć o niczym innym niż o Nanie. Pragnie wreszcie wyznać jej swoje uczucia, ale rozmowę przerywa choroba dziewczyny. Nana próbuje zbagatelizować swoje dolegliwości, jednak z każdą godziną czuje się coraz gorzej. Ezgi coraz pewniej czuje się w domu Sinana. Bez skrępowania wprowadza własne porządki, przedstawia wyposażenie i otwarcie daje Aynur do zrozumienia, że zamierza urządzić to miejsce według własnej wizji.



G. 13:45

ALTERNATYWY 4

TVP Kultura



Na Ursynowie powstają nowe bloki, a prezes spółdzielni jest oblegany przez kandydatów do przydziału. Jedni proponują łapówki, inni powołują się na trudną sytuację mieszkaniową. W dniu wywieszania list do spółdzielni przybywa ekipa telewizyjna, by zarejestrować reakcje szczęśliwców, którzy właśnie zostali posiadaczami nowych mieszkań. W ogólnym rozgardiaszu reporter wyznacza pierwszego z brzegu petenta, Dionizego Cichockiego, do opowiedzenia przed kamerą o swej radości z otrzymania przydziału. Cichockiego nie ma na liście, ale reportera niewiele to obchodzi i każe „wykonać zadanie”. Reportaż ogląda szef Cichockiego i wstrzymuje przydział mieszkania zakładowego. Tymczasem w Pułtusku Stanisław Anioł, działacz miejskiego Komitetu PZPR, szykuje się do przeprowadzki do stolicy na „eksponowane stanowisko”. Ma być gospodarzem domu w jednym z bloków na Ursynowie. Zdjęcia do „Alternatywy 4” rozpoczęto w grudniu 1981 roku, na krótko przed stanem wojennym. Zrealizowany w 1983 r. serial długo „odpoczywał na półce”. Emisji (w wersji okrojonej przez cenzurę) doczekał się dopiero na przełomie 1986 i 1987 roku, zaskarbiając sobie sympatię i zainteresowanie widzów.

G. 18:15

Karen Pirie

Ale Kino+ HD

Serial „Karen Pirie” to ekranowa adaptacja zrealizowana na podstawie poczytnej prozy Vala McDermida. W 1. sezonie detektyw Karen Pirie prowadzi nowe dochodzenie w starej sprawie. Śledztwo dotyczy zabójstwa nastoletniej Rosie Duff. Dziewczyna zginęła pchnięta nożem. Podejrzanie padło na trzech podpiętych studentów, ale вина nie została im udowodniona. W 2. sezonie również akcja toczy się w Szkocji, a sprawa sięga 1984 roku. To wówczas spadkobierczyni fortuny naftowej, Catriona Grant, i jej synek Adam zostają porwani. Nigdy ich nie odnaleziono, ale odkryte 40 lat później w kamieniołomie zwłoki mężczyzny zostają powiązane z dawną sprawą. W 1984 r. dochodzenie prowadził inspektor Anderson. Teraz Karen Pirie i jej zespół kontynuują śledztwo. Znajdują miejsce, gdzie przetrzymywano Catrionę i Adama.



G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Romulo dyscyplinuje Petrę w obecności służby i zabrania jej kontaktów z Gregoriem. Manuel i Curro z towarzyszącymi wpadają w zasadzkę wroga. Jana i Vera wciąż doglądają Lope. Santos ich nakrywa i donosi Petrze o powodzie absencji kucharza. Margareta obawia się, że problemy ze zdrowiem Ignacia mogą mieć poważne konsekwencje. Alonso stanowczo prosi Marię Antonię, żeby wyjechała. Do La Promesy docierają długo wyczekiwane listy z frontu.

G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Gdy po chrzcinach Moisesa Riera próbuje wykraść go ze szpitala, zostaje zabity przez pielęgniarza wynajętego przez Samuela. Felipe przynosi z komisariatu wiadomość, że Blasco, porywacz donii Silvii, utopił się w trakcie ucieczki z więzienia. Tymczasem Blasco żyje i Abascal przekazuje mu klucz do mieszkania don Felipe. W trakcie przyjęcia na cześć Antoñita wpadają złodzieje i kradną nagrodzony projekt jego wynalazku. Na szczęście jest opatentowany.

KRZYŻÓWKA NR 132

- Poziomo:**
- 3) silny argument podczas negocjacji,
 - 10) bokserskie zwody na ringu,
 - 11) mityczna córka króla Tantala,
 - 12) „Ucieczka z ...”, film z rolą Clint Eastwooda,
 - 14) roślina zbożowa,
 - 15) niecka otoczona górami,
 - 16) ptak leśno-parkowy, rudzik,
 - 19) ułatwia wpłatę i wypłatę gotówki,
 - 23) odosobnienie chorego,
 - 27) spis potraw w restauracji,
 - 28) rosówka na haczyku,
 - 29) kraina geograficzna na Wyżynie Lubelskiej,
 - 30) forma rozliczeń bezgotówkowych,
 - 33) górzysty, pustynny lub leśny,
 - 37) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
 - 38) krzew parkowy o intensywnym zapachu,
 - 39) dowodzą słuszności poglądu,
 - 40) duży węzeł kolejowy nad Ochnią,
 - 41) strzeżone przez ratownika.
- Pionowo:**
- 1) jednostka ładunku elektrycznego,
 - 2) ... Leigh, aktorka z filmu „Przeminęło z wiatrem”,
 - 3) wojewódzkie lub powiatowe,
 - 4) miejsce bitwy wojsk polskich z armią osmańsko-tatarską w 1620 r.,
 - 5) między sopranem a tenorem,
 - 6) wydany przez dowódcę
 - 7) poszukiwał miliona w polskiej komedii,

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

AUTOPROMOCJA

0110990399

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

© 61 333 22 60

- 8) laufer na szachownicy,
- 9) produkt uboczny przy produkcji cukru,
- 13) mocny cios, uderzenie,
- 17) willa Karola Szymanowskiego w Zakopanem,
- 18) pierwiastek promieniotwórczy o symbolu Cm,
- 20) pierwszy arcykapłan Izraelitów,
- 21) duża łódź o płaskim dnie,
- 22) karkówka lub jagnięcina,
- 24) hazardowa gra w karty,
- 25) ogłoszenie w gazecie,
- 26) ... Butrym zwany Beznogim z „Potopu”,
- 30) przywóz towarów z zagranicy,
- 31) powóz konny dla arystokraty,
- 32) drewniane wiaderko z klepek,
- 34) część gałki ocznej,
- 35) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
- 36) sarmacki gniew, pasja.

ROZWIĄZANIE NR 131

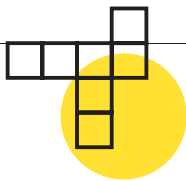
S	R	F	P	T	A	K	K	K	U	R	S	P	S
O	K	A	P	I	T	O	R	W	A	R	T	R	C
S	K	K	U	M	E	R	J	A	W	A	T	P	
T	Y	T	U	S	S	M	A	R	D	Z	T	U	R
E	O	K	A	T	O	A	A	R	E	I	D	A	
P	O	R	T	A	L	R	I	N	N	O	K	R	A
C	W	E	A	K	Z	O	U						
S	Z	P	I	L	K	I	N	A	G	I	E	W	
A	S	S								O	I	T	
B	R	A	T	N						J	A	N	T
R	L	I								R	A	E	
Z	I	E	L	E	N					S	K	U	T
A	P	M								U	A	O	
S	Z	P	A	K						S	I	M	
K	O	A	U	S	T	E	R	L	I	T	Z	I	D

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Ezaw dla Jakuba	chwast polny paliwo do aut	znana z widzenia	gaz palny rzeka jak straż	„Bema pamięci żałobny ...”	nie ma tylu odnóży	wezwanie do działania	sąsiad Szweda Dyżma	duchowny w armii
ostatek, odpad				słaby, wąty człowiek				
			dawne porwanie panny			powód skruczy		
talerzyk liturgiczny			podstawa kolumny	napój w kartonie wzmacnia głos			Wenus z ...	papuga z Polinezji
mocarz lub metal	salami lub bryndza	afrykańska antylopa	„Lion” lub „Mars”			tekstylne motyle		
bogotka lub czubatka				część kończyny dolnej		ma licznych fanów		
zestaw DNA			siekacz lub kieł		dawny statek wojenny			
kwiatowa grządka			duża, barwna papuga			sułtanat jak roślina		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SZTANDAR.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Śmiało podejmuj decyzje. Horoskop dzienny wróży, że szansa na sukces pojawi się tam, gdzie jej nie szukasz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci dostrzec okazję. Horoskop na dziś mówi, że przyniesie ona spore korzyści. Zaufaj intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś stworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na czwartek radzi słuchać uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny wróży, że ciepłe słowo bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś sugeruje zrobić ważny krok naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja przyniesie Ci spokój. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie odkładać niczego na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na szczerość. Horoskop dzienny zapowiada, że spokojna rozmowa może rozwiązać dawny problem.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi nie ignorować znaków, które napotkasz.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop na dziś zapowiada, że przed Tobą czas pełen inspiracji. Dobrze go wykorzystaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny wróży, że docenisz swoje wcześniejsze starania.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zaskoczysz kogoś swoim pomysłem. Horoskop na dziś to sugestia, by działać inaczej niż zwykle.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Daj pierwszeństwo emocjom. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że miłe spotkanie poprawi Ci nastrój.

PIŁKA NOŻNA

Puchacz w futbolowym raju. Jego asysta uratowała Sabah

Opr. Radosław Patroniak

Sabah Baku, z byłym piłkarzem Lecha Poznań, Tymoteuszem Puchaczem awansował do fazy ligowej piłkarskiej Ligi Mistrzów. Mistrz Azerbejdżanu w ostatniej, 4. rundzie eliminacji pokonał po dogrywce u siebie 5:2 Hapoel Beer Szewa. Tydzień temu zespół z Izraela wygrał 2:1. We wtorek awans uzyskały też LASK Linz i Bodo/Glimt.

Sabah w poprzedniej rundzie wyeliminował pogromcę Lecha Poznań – duński Aarhus GF. Na wyjeździe uległ 1:2, ale straty u siebie nadrobił z nawiązką, wygrywając 4:0.

Tym razem dwumecz wymagał dogrywki. Doprowadził do niej Telur Mutallimov w czwartej minucie dodatkowego czasu drugiej połowy po asyście Puchacza z rzutu różnego. Dwoma kolejnymi trafieniami gospodarze przypieczętowali pierwszy w historii awans do fazy ligowej LM.

Drugą we wtorek dogrywkę kibice zobaczyli w Linzu. Miejscowy LASK w pierwszym meczu na wyjeździe przegrał z Celtic Glasgow 0:3. Szkoci rewanż rozpoczęli od trafienia, ale kolejne gole zdobyli gospodarze, w tym czwarty w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry. W dogrywce bohaterem gospodarzy został Samuel Adeniran (109.). Amerykanin po raz drugi w meczu zdobył gola strzałem zza pola karnego (5:1), ale kilka minut później nie wykorzystał jedenastki. To pierwszy awans LASK do fazy głównej Champions League. Spotkanie w Austrii poprowadził jako sędzia główny nasz ekspertowy arbiter, Szymon Marciniak.



Aleksiej Isajew i były lechita, Tymoteusz Puchacz płaczą ze szczęścia po awansie Sabahu Baku do fazy ligowej Ligi Mistrzów

Pokaźna zaliczka sprzed tygodnia ułatwiła awans Bodo/Glimt. Mistrz Norwegii po raz drugi ogłosił trzeci zespół holenderskiej Eredivisie poprzedniego sezonu – NEC Nijmegen (3:1 i 3:0).

Losowanie fazy ligowej najważniejszych rozgrywek klubowych UEFA zaplanowano dziś o godz. 18 w Monako.

Z kolei Robert Lewandowski grał cały mecz, ale nie zdobył gola w przegranym przez jego Chicago Fire 1:2 spotkaniu z CF Monterrey w ćwierćfinale piłkarskiego Leagues Cup, czyli rozgrywek z udziałem klubów amerykańsko-kanadyjskiej Major League Soccer oraz z Meksyku.

Polski napastnik zaliczył dosyć bezbarwny występ, nie oddał żadnego strzału na bramkę rywali, a jego zespół po trzech grupowych zwycięstwach w Leagues Cup odpadł z tych rozgrywek.

Jako pierwszy na stadionie w Bridgeview pod Chicago gola zdobył zespół z Meksyku po trafieniu Victora Guzmána w doliczonym czasie pierwszej połowy. Wyrównał w 59. minucie Philip Zinckernagel, a zwycięską bramkę zdobył w 83. minucie Orbelin Pineda efektywnym strzałem z linii pola karnego.

Natomiast Zeljko Kopic został nowym trenerem Wieczystej – poinformował krakowski klub. Chorwat podpisał kontrakt ważny do końca tego sezonu ekstraklasy z opcją przedłużenia na kolejny rok.

Kopic zastąpił Kazimierza Moskała, który został zwolniony w sobotę, po przegranych 2:3 derbach z Cracovią. 48-letni Kopic jest doświadczonym szkoleniowcem. Jako pierwszy trener pracował w: NK Zagrzeb, Slavenie Belupo, Hajduku Split, Pafos FC, Dinamie Zagrzeb, Botewie Płowdiw i ostatnio w Dinamie Bukareszt. (PAP)

SIATKÓWKA

Polki już pewne udziału w kolejnej fazie mistrzostw Europy. Czas na Niemki

Paweł Wiśniewski

Po trzech zwycięstwach (z Węgierkami 3:0, Łotyszkami 3:1 i Słowenkami 3:0) reprezentacja Polski zameldowała się w 1/8 finału mistrzostw Europy siatkarek. Rywalem podopiecznych trenera Stefano Lavariniego będzie jeden z zespołów grupy C. Trzy już mają zapewniony udział w fazie pucharowej – to Hiszpania, Azerbejdżan i Belgia.

O czwarte miejsce premiowane awansem powalczą Rumunia, Hiszpania oraz Portugalia.

Co ważne, Polki – awansując do dalszej fazy turnieju – unikną podróży, bowiem do końca mistrzostw Europy rywalizować będą w Stambule. Zawody potrwać do 6 września.

W ostatnim meczu w hali „Sinan Erdem Dome” w Stambule Polki zaprezentowały się solidniej ze znacznie bardziej wymagającym niż dotąd rywalem. Do zwycięstwa ze Słowenią Białą-Czerwoną poprowadziła Magdalena Stysiak, która zdobyła 24 punkty.

Ale to i tak niewiele w porównaniu do szwedzkiej atakującej Isabelle Haak, która w meczu przeciwko Chorwacji zdobyła 52 punkty i poprowadziła swój zespół do wygranej 3:2.

– Myślę, że w końcu to była taka gra, na którą czekali nasi kibice, rodziny, trener i my – powiedziała Magdalena Stysiak, która w ostatnim spotkaniu założyła opaskę kapitana reprezentacji pod nieobecność Aleksandry Szczygłowskiej. – Wszystkie czułyśmy się pewnie, wiedziałyśmy, że będzie to totalnie inny mecz niż poprzedni. Wysły-

śmy na parkiet nabuzowane i chciałyśmy wygrać to spotkanie, mając cały czas respekt dla przeciwnika.

Nawiązując do meczu z Łotwą, Stysiak przyznała, że nie było żadnego zlekceważenia rywalki. – To były mecze, ale mecz wygrany za trzy punkty – wyjaśniała. – Myślę, że każda z nas była świadoma tego, jak zagrała, co robiła źle, a co mogła zrobić dobrze. Nie było ignorowania czy bagatelizowania przeciwnika, po prostu przytrafił nam się taki dzień. Nie ma też co skupiać się zbyt długo na takich meczach.

Dzisiaj, w kolejnym spotkaniu w „Sinan Erdem Dome” po europejskiej stronie Stambułu, Polki zmierzą się z nieobliczalnymi Niemkami (godz. 15.00).

Na tych mistrzostwach rywalki również rozegrały dotychczas trzy mecze – rozpoczęły od raczej nieoczekiwanej porażki ze Słowenkami 0:3, po czym pokonały Łotyszki 3:1 i Węgierki 3:0.

Jedną z kluczowych siatkarek reprezentacji Niemiec jest 21-letnia Leana Grozer – córka znanego przed laty bombardiera Georga Grozera i Polki Violetty.

Skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy:

- rozgrywające: Katarzyna Wenerska, Alicja Grabka;
- atakujące: Magdalena Stysiak, Julia Szczurowska;
- środkowe: Sonia Stefanik, Maja Koput, Magdalena Jurczyk, Anna Obiała;
- przyjmujące: Paulina Damaske, Julita Piasecka, Monika Lampkowska, Justyna Łysiak, Martyna Czyrniańska;
- libero: Aleksandra Szczygłowska.

KOSZYKÓWKA

Zaczynamy drugi etap eliminacji mistrzostw świata. Przed nami Izrael

Paweł Wiśniewski

Dzisiaj, w meczu otwierającym drugi etap eliminacji mistrzostw świata 2027, reprezentacja Polski koszykarzy zmierzy się w hali „Xiaomi Arena” w Rydze z Izraelem.

Podopieczni trenera Igora Milicicia pokonali Izrael w trzech ostatnich meczach o punkty, w tym dwóch

w fazie grupowej mistrzostw Europy – w Pradze w 2022 roku 85:76 i przed rokiem w Katowicach 66:64, gdy obydwie drużyny przystępowały do rywalizacji z kompletem zwycięstw w grupie D.

W ostatnim sparingu Izrael przegrał w minioną niedzielę w Tbilisi z Gruzją 90:101.

Nasza reprezentacja zagra już z Andrzejem Plutą, który od nowego sezonu będzie zarabiał w hiszpańskiej

Gironie. Zabraknie natomiast Łukasza Kolendy (Bàsquet Manresa).

W ekipie rywali nie zobaczymy m.in. lidera Deni Avdiji – najlepszego strzelca Portland Trail Blazers w lidze NBA.

Spotkanie w Rydze, ze względu na sytuację polityczną w Izraelu, odbędzie się decyzją FIBA bez udziału kibiców. W dwudziestu dotychczasowych meczach obu zespołów mamy bilans... 10-10.



Do reprezentacji Polski koszykarzy dołączył Andrzej Pluta – najlepszy zawodnik (MVP) sezonu zasadniczego ekstraklasy i finałów MP

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Lech chce dziś przyklepać awans do Ligi Europy, w Szwajcarii jeszcze nie udało mu się wygrać

Dziś o godzinie 20 na stadionie FC Thun, Lech Poznań rozegra ostatni mecz w eliminacjach Ligi Europy. Mistrzowie Polski bronić będą zaliczki 7:0 sprzed tygodnia przy Bułgarskiej. To powinna być formalność...

Maciej Lehmann

W tak komfortowej sytuacji przed rewanżem Lech Poznań jeszcze nie był. 7:0 w pierwszym meczu, to najwyższa wygrana w historii występów Kolejorza w europejskich pucharach. W 2008 roku mistrzowie Polski byli w podobnej sytuacji. Wtedy w II rundzie Pucharu UEFA pokonali 6:0 Grasshoppers Zurich, a w rewanżu całkowicie panowali nad sytuacją, pokazali swoją przewagę w kulturze, momentami grając z rywalami w dziadka. Wynik 0:0 przyjęto w Poznaniu z pełnym zrozumieniem. Awans został przyklepany, a przed drużyną stały kolejne wyzwania.

Teraz też nie będziemy wymagać od Lecha, zapierającego dech w piersiach widowiska i cudów waleczności. Ma przyklepać awans, a bardziej interesujące jest, komu trener Niels Frederiksen da szansę odpocząć, mając w perspektywie niedzielne prestiżowe starcie z Wi-



Lech rozbił FC Thun w Poznaniu, a kanonadę rozpoczął Patrik Walemark

dzewem. Co prawda Duńczyk zapowiadał, że do tego meczu podejście ze stuprocentowym profesjo-

nalizmem i skupieniem się na zadaniach, które są przed drużyną i gdzie tam, by znów pokonać FC

Thun, ale wiadomo, że kilku piłkarzy wraca do składu po wyleczeniu drobnych urazów i nie ma sensu ich wystawiać na sztucznej trawie stadionu Visana Stadionu.

- W Szwajcarii po pierwszym meczu, wszyscy postawili już krzyżyk na FC Thun. Lech Poznań ma za dobrego zespół, by można się było łudzić, że jest jakakolwiek szansa na odrobienie strat. W klubie liczą już pieniądze jakie mogą zarobić w Lidze Konferencji, bo ten zastrzyk gotówki bardzo się im przyda. Próbuje zresztą spieniężyć swój sukces w postaci mistrzostwa na wszystkie możliwe sposoby. Sprzedają swoje gwiazdy i budują drużynę złożoną z młodych zawodników, która może zapewnić sukcesy w przyszłości - mówi nam mieszkający w Szwajcarii, były piłkarz Lecha Poznań Dariusz Skrzypczak.

Popierającym meczu z Lechem, FC Thun opuścił Valmir Matoshi. 23-letni reprezentant Kosowa zasiadł wicemistrza Austrii, Sturm Graz.

Z mistrza Szwajcarii odszedł także Michael Heul, który trafił do spadkowicza z niemieckiej Bundesligi - FC Heidenheim. FC Thun zarobił na nich 3,5 mln euro. Wcześniej sprzedano dwie największe gwiazdy Franza-Ethana Meichtry'ego oraz Elmina Rastodera, a na dodatek z powodu kontuzji nie zagra też napastnik Marc Gutbub. Mistrzowski zespół więc praktycznie się rozpadł.

To jednak nie jest problemem Lecha, choć dobrze byłoby to wykorzystać. Kolejorz może poprawić swój bilans wyjazdowy (9-1-0 od meczu 7 marca z Widzewem) i pierwszy raz w historii wygrać w Szwajcarii. Thun nie zmieni dzisiaj swojej filozofii, będzie starał się grać ofensywnie, a to może ułatwić zadanie Kolejorzowi, jeśli będzie skuteczny w fazach przejściowych.

Mecz Thun - Lech poprowadzą sędziowie z Turcji, arbitrem głównym będzie Umut Meler. A już w piątek (13) losowanie Ligi Europy.

KRÓTKO

WIOŚLARSTWO

Trudny początek na MŚ w Amsterdamie

Początek MŚ w Amsterdamie nie wypadł zbyt okazale dla Polaków. We wtorek wicemistrzowie Europy, Dominik Czaja, Mateusz Biskup, Mirosław Zieliński i Konrad Domański trafili do mocnego przedbiegu. Nasza osada wywalczyła awans do półfinału z czasem, który był szóstym wynikiem na 19 osad. Awansów nie udało się wywalczyć naszym żeńskim osadom. Czwórka podwójna w składzie Barbara Stępień, Anna Khlibenko, Zuzanna Lesner i Zuzanna Jasińska była piątą w przedbiegu (7:17,87) i wystąpi w finale C. Z kolei czwórka bez stericzki: Zuzanna Madaj, Kamila Jasińska, Anna Potrzuska i Weronika Ludwiczak była w przedbiegu czwarta (7:45,77) i odpadła z rywalizacji. Z kolei dwójka podwójna, Piotr Płomiński i Michał Rańda zajęła szóste miejsce (6:59,20) i czeka ją walka w finale C. **PAT**

KAJAKARSTWO

Pierwsze starty na MŚ udane, ale pojawiły się też niedociągnięcia

Opr. Radosław Patroniak

Kanadyjkarz Oleksii Koliadych wygrał wyścig eliminacyjny na 200 m podczas w mistrzostwach świata, które w środę rozpoczęły się w Poznaniu. Z kolei kobieca czwórka kajakowa na olimpijskim dystansie 500 m zajęła drugą lokatę przegrywając z Niemkami.

Ponad 850 sportowców z 79 krajów przystąpiło na Torze Regatowym Malta do walki o medale w najważniejszej w tym roku imprezie. Przedpołudniowa sesja była całkiem udana dla Biało-Czerwonych.

Solidnie zaprezentowały się kajakarki, w składzie: Sandra Ostrowska, Dominika Putto, Katarzyna Kościółek i Julia Olszewska, które

przegrały z Niemkami o 0,61 sekundy. Rywalki dzięki temu bezpośrednio awansowały do finału, Polki swojej szansy będą szukać w półfinale.

- Wiadomo, że awans z pierwszej pozycji jest zawsze takim zaakcentowaniem swojej siły. Akurat w czwórce wszystkie dziewczyny startują tylko w jednej konkurencji i taki wariant z przetarciem w półfinale też jest dobrą opcją. Wiedzieliśmy, że Niemki będą chciały wygrać za wszelką cenę, gdyż akurat zawodniczki z tej osady startują w innych konkurencjach. Na zawodach PŚ w Kanadzie zwycięstwo w eliminacjach nieco nas uspiło - powiedział trener kadry kajakarek Zbigniew Kowalczyk.

Kobiece jedynki na 1000 m nie są w programie olimpijskim, ale



Męska czwórka, w składzie: Stepun, Kajdanek, Vichev, Witczak, dopłynęła do półfinału, ale swój bieg przegrała z Australią i Litwą

do konkurencji zgłosiło się bardzo dużo zawodniczek. Weronika Marczevska była druga i zameldowała się w półfinale.

Męska czwórka kajakowa (Jakub Stepun, Jarosław Kajdanek, Valerii Vichev, Sławomir Witczak), złożona prawie z samych Poznaniaków, uplasowała się na trzeciej pozycji, za Australią oraz Litwą.

W czwartek więc popłynie w półfinale.

- Pojawiły się pewne niedociągnięcia, ale ogólnie to był niezły wyścig. Wszystkie federacje stawiają na czwórki, bo kwalifikując czwórkę na igrzyska, mamy czterech zawodników, z których można złożyć inne osady - wyjaśnił opiekun kadry kajakarzy Ryszard Hoppe. (PAP)